Rok IV Nr 162 (946)
ŁÓDŹ
NIEDZIELA
13
czerwca 1948 r.
Cena 5 zł.

KURIER Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ZJEDNOCZENIE KLASY ROBOTNICZEJ NA WĘGRZECH

BUDAPESZT (SAP). W dniach 12, 13, i 14 czerwca odbywa się w Budapeszcie Kongres Zjednoczenia Partii Socjal Demokratycznej i Komunistycznej.

W sobotę Partia Komunistyczna zebrała się na swój czwarty i ostatni kongres w Parlamencie, a Partia Socjal-Demokratyczna po raz 37 i ostatni w gmachu Zarządu Miejskiego.

Kongres, jednoczący obie partie, rozpocznie się w niedzielę w Parlamencie i uchwali nowy statut jednolitej partii p. nazwą „Partii Robotników Węgierskich".

W Kongresie wezmą udział liczne delegacje zagraniczne, m. in. Związku Radzieckiego, Polski Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Grecji, Szwajcarii, Austrii i Danii.

Niemcy będą reprezentowane przez Piecka i Grotewohla z niemieckiej partii jedności socjalistycznej.

Najwyższym organem partyjnym jest Kongres Narodowy, zwoływany co dwa lata, lub w wypadkach nadzwyczajnych.

Program gospodarczy nowej partii ma za zadanie realizację socjalizmu, podniesienie stopy życiowej mas pracujących, podniesienie produkcji, planowanie gospodarki zarówno przemysłowej jak i rolnej.

Przedstawiciele polskiej Klasy Robotniczej na Kongresie zjednoczeniowym w Budapeszcie

Wczoraj, tj. 12 bm. w Budapeszcie obradowały równolegle: — kongres węgierskiej partii komunistycznej i węgierskiej partii socjal-demokratycznej, na których delegaci obu partii robotniczych postanowili zjednoczyć swe szeregi w jedną wspólną partię pracujących.

Na kongresie partii socjal-demokratycznej stwierdzono, że uchwały poprzedniego kongresu (z marca br.) zostały przeprowadzone skutecznie, tj. oczyszczono partię z elementów prawicowych i przygotowano warunki do połączenia z bratnią partią komunistyczną.

Po sprawozdaniu sekretarza generalnego węgierskiej partii socjal-demokratycznej, tow. Szakastisa, w którym to sprawozdaniu omówił on dzieje partii i złożył sprawozdanie z przebiegu komisji obu partii robotniczych — uchwalona została rezolucja o połączeniu partii.

W imieniu polskich socjalistów i polskiej partii robotniczej, pozdrowił kongres sekretarz CKW PPS tow. Baranowski.

W imieniu KC PPR powitał kongres tow. Ostap Dłuski.

Delegaci polscy w rozmowie z przedstawicielami SAP i RAP podkreślili, że uwagę ich zwrócił niekłamany zapał, jaki panował wśród obecnych.

Przedstawiciele obu agencyj podkreślają również, że przyjęcie tow. Dłuskiego na przedpołudniowym kongresie partii komunistycznej, oraz tow. W. Reczka, sekretarza CKW PPS na popołudniowym zgromadzeniu ludowym, było niezwykle gorące. **Szczególne uznanie zebranych wywołała zapowiedź tow. Reczka o bliskim już połączeniu obu partii robotniczych w Polsce.**

Szczątki poległych żołnierzy amerykańskich zostały ekshumowane i odtransportowane samolotami do Ameryki. Na zdjęciu kompania honorowa salutująca startujące z lotniska Okęcie samoloty amerykańskie.

Górnicy - komuniści włoscy odnieśli duże zwycięstwo

RZYM (PAP). W wyborach do władz Związku Zawodowego górników w Sardynii komuniści odnieśli duże zwycięstwo, zdobywając 8.314 głosów, tj. przeszło 85 proc. głosów. Saragatowcy otrzymali 122 głosy, chrześcijańscy demokraci — 614, a socjaliści — 375.

Podpiszemy z Węgrami traktat o wzajemnej pomocy

BUDAPESZT (SAP). Informacje oficjalne podają, iż w ciągu najbliższych dziesięciu dni ma wyjechać do Warszawy delegacja rządu węgierskiego z premierem Dinnye'em na czele.

Celem podróży jest podpisanie traktatu o wzajemnej pomocy z Polską.

Klęska bezrobocia we Włoszech

RZYM (SAP). Centralny Komitet Włoskiej Konfederacji Pracy podał do wiadomości, że we Włoszech znajduje się obecnie 2.390.000 bezrobotnych.

Wobec tej zastraszającej liczby Komitet zwrócił się do rządu o zastosowanie środków, które by możliwie jak najszybciej i najwydatniej zmniejszyły liczbę bezrobotnych.

Komitet zaproponował m. in. wprowadzenie 40 godzinnego dnia pracy, rozpoczęcie robót z zakresu użyteczności publicznej, zakaz importu maszyn, które mogą być fabrykowane we Włoszech, prowadzenie polityki wymiany handlowej z wszystkimi krajami, a przede wszystkim z wschodnio-europejskimi.

Sabotażyści i zdrajcy bezpieczni w Afryce

LONDYN (PAP). Z Pretorii donoszą, że nowy rząd nacjonalistyczny południowej Afryki, postanowił zwolnić niezwłocznie 5 więźniów politycznych, skazanych za zdradę i sabotaż.

Wśród więźniów, objętych tym nagłym aktem łaski, znajduje się Sydney Robev Liebrandt, który w roku 1947 został skazany na śmierć przez Trybunał Nadzwyczajny, udowodniono mu bowiem, że w czasie wojny przybył niemiecką łodzią podwodną z Niemiec do południowo-zachodniej Afryki.

Następnie wyrok śmierci zamieniono mu na dożywotnie więzienie.

Jeżeli powiemy „tak"...
Francuskie Zgromadzenie Narodowe nie chce ratyfikować uchwał londyńskich

PARYŻ (PAP). W sobotę francuskie Zgromadzenie Narodowe wznowiło debatę nad uchwałami londyńskimi.

Głos zabrał deputowany Pierre Cot, były minister lotnictwa. Poddał on uchwały londyńskie surowej krytyce, stwierdzając, że zawierają one w zarodku wszystkie warunki odbudowy agresywnych Niemiec.

— Nie możemy — stwierdził deputowany Cot — ratyfikować tych uchwał. Nasi alianci zachodni powinni zrozumieć, że należy czynić pewną różnicę między ofiarami i katami.

Jeżeli powiemy tak w stosunku do tych zaleceń, które stanowią jaskrawe zlekceważenie życzeń ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego, będziemy musieli mówić po tym zawsze „tak".

Jeżeli powiemy „nie" — będzie to znaczyło, że całe zagadnienie odbudowy europejskiej może być rozpatrzone na szerszej i lepszej podstawie, nie zaś jako zwykły manewr w ramach współzawodnictwa między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.

Mowa deputowanego Cota była gorąco oklaskiwana z różnych stron izby.

Debata trwa.

Konwencja o „socjalnym bezpieczeństwie" w niebezpieczeństwie
Zaginięcie dokumentów umowy międzynarodowej

PARYŻ (SAP). Kiedy ministrowie pracy i opieki społecznej: francuski i angielski przybyli do francuskiego Ministerstwa Pracy dla podpisania konwencji o „socjalnym bezpieczeństwie" **okazało się, że wszystkie przygotowane dokumenty zaginęły.**

Rozpoczęły się poszukiwania, przy których asystował zniecierpliwiony minister pracy Rene Meyer. Po półgodzinnym poszukiwaniu **dokumenty zostały przyniesione z Ministerstwa Spraw Zagranicznych** i podpisane przez ministra Meyera ze strony francuskiej i ministra Opieki Społecznej James Griffiths ze strony angielskiej.

Na mocy tej konwencji robotnicy brytyjscy pracujący we Francji, mają prawo do takiej samej opieki społecznej, jak i Francuzi.

Bevin do Bidault: Jeżeli chcesz być **z nim** w dobrych stosunkach musisz być w dobrych stosunkach **z nią.**

Zacieśnienie współpracy organów kontroli partyjnej PPS i PPR

Dnia 8 czerwca odbyło się wspólne posiedzenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej przy KC PPR i Generalnego Rzecznika Kontroli Partyjnej przy CKW PPS, na którym omawiane były sprawy ścisłego współdziałania organów Kontroli Partyjnej obu partii robotniczych.

Celem tego współdziałania jest jak najlepsze wykorzystanie okresu poprzedzającego połączenie obu bratnich partii, po to, by do Zjednoczonej Partii nie dostał się element wrogi, obcy klasie robotniczej, karierowiczowski, zdemoralizowany.

W tym celu został wystosowany wspólny okólnik do organów kontrolnych obu partii w terenie, omawiający metody i formy ich współpracy.

Blum na konferencji z Anglikami usłyszał:
Musicie się zgodzić na „mniejsze zło" i poprzeć uchwały konferencji londyńskiej

SZTOKHOLM (PAP). Paryski korespondent dziennika „Ny Dag" donosi, iż według informacji uzyskanych w kołach socjalistycznych, odbyła się w ostatnich dniach w willi Leona Bluma pod Paryżem konferencja przywódcy francuskiej partii socjalistycznej z przewodniczącym brytyjskiej partii pracy Griffithem i generalnym sekretarzem tej partii Philippsem.

Spotkanie to odbyło się na skutek alarmującej depeszy francuskich socjalistów do Labour Party, iż „nie są w stanie przeciwstawić się oburzeniu narodu francuskiego na politykę Bidault."

W 36 godzin później przybyli delegaci brytyjscy.

Zadaniem ich było przekonać socjalistów francuskich, że muszą poprzeć uchwały londyńskie w sprawie Niemiec zachodnich, jako „mniejsze zło".

Jeśliby Francja odmówiła akceptowania planu w sprawie stworzenia państwa zachodnio-niemieckiego, to Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, i tak kontynuowałyby odbudowę Ruhry bez względu na bezpieczeństwo Francji i jej zapotrzebowanie węgla i koksu.

Równocześnie pomoc marshallowska dla Francji zostałaby zakwestionowana.

Zaostrzenie krytyki opinii publicznej przeciw planowi londyńskiemu nastąpiło po rozejściu się pogłoski, iż plan zawiera tajną klauzulę o gospodarczym włączeniu bogatej w rudę żelazną Lotaryngii w orbitę Zagłębia Ruhry. Koła oficjalne nie mogły zaprzeczyć tej pogłosce.

JESZCZE JEDNA zbrodnia „Herrenvolku"

LUBLIN (PAP). W Sądzie Okręgowym w Lublinie toczył się proces przeciwko Elzie Wiesche Erlich, komendantce oddziału kobiecego w obozie koncentracyjnym na Majdanku.

Oskarżona Elza Erlich rozpoczęła służbę w obozach koncentracyjnych w 1940 roku, przechodząc przeszkolenie w obozie kobiecym w Ravensbrueck.

Elza Erlich przeprowadzała wielogodzinne apele, karała więzione kobiety pozbawieniem racji żywnościowych, biła je pejczem po twarzy, nie zezwalała na leczenie, oraz przeprowadzała osobiście selekcje, kierując więźniarki do komór gazowych.

Zeznania świadków potwierdzające bestialskie zbrodnie oskarżonej, wzbudziły w Elzie Erlich zaniepokojenie: nie spodziewała się ona, iż mimo przeżytych w obozie tortur, może wystąpić jeszcze tylu świadków.

Sąd skazał Erlich na karę śmierci, konfiskatę mienia i pozbawienie praw.

Wspólne obrady prasowe PPR i PPS

WARSZAWA (SAP). W dniach 11 i 12 b.m. w gmachu CKW PPS w Warszawie odbyła się wspólna narada redaktorów naczelnych prasy PPR i PPS.

W pierwszym dniu obrad tow. F. Chaber i tow. R. Praga wygłosili referaty na temat zadań prasy PPS i PPR w okresie poprzedzającym Kongres zjednoczeniowy.

W ożywionej dyskusji zabierało głos 14 redaktorów, którzy poruszyli wiele zagadnień ideologicznych i organizacyjnych.

W drugim dniu obrad, które toczyły się pod przewodnictwem tow. Węgrowskiego i tow. Arskiego, referaty na temat aktualnych zagadnień z polityki wewnętrznej i międzynarodowej, oraz spraw gospodarczych, wygłosili tow. min. J. Berman, tow. amb. Lange oraz tow. min. Szyr.

Temperatura w Palestynie podnosi się
Arabowie grożą—Syria protestuje

NOWY JORK (PAP). Tutejszy rzecznik państwa Izrael podał do wiadomości publicznej, że **naczelny dowódca wojsk izraelskich na froncie jerozolimskim Dawid Marcus, poległ w czasie akcji bojowej, w czwartek wieczorem.**

Depesza premiera Ben Guriona stwierdza, że Marcus zginął na posterunku na wzgórzach Jerozolimy w chwili gdy starał się utorować drogę dla dowozu żywności dla mieszkańców tego miasta.

Poległy dowódca żydowski służył w randzie pułkownika w armii amerykańskiej podczas ostatniej wojny światowej.

DAMASZEK (SAP). Według wiadomości, ze źródeł arabskich, w sobotę o godz. 2.30 Żydzi przypuścili gwałtowny kontratak w okolicy Miszmar Hayarden w zamiarze odzyskania pozycji strategicznych, zdobytych przez armię syryjską.

Wszelkie ich usiłowania zakończyły się niepowodzeniem.

Żydzi pozostawili na polu walki ponad 200 zabitych; 100 żołnierzy i oficerów, w tym 6 kobiet zostało wziętych do niewoli.

O godz. 10.30, czasu miejscowego syryjski minister spraw zagranicznych wręczył memorandum posłom Francji, Stanów Zjednoczonych i Belgii, oraz wysłał noty do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa i hrabiego Bernadotte, protestując przeciwko pogwałceniu zawieszenia broni przez syjonistów.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kairu, że sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azzam Pasza i inni przedstawiciele Arabów, wystąpili wobec hr. Folke Bernadotte z groźbą zignorowania rozejmu w Palestynie ze względu na rzekome naruszenie rozejmu przez wojska żydowskie.

Bohaterski naród wolnej Grecji
jest niezłomnie przekonany o swym ostatecznym zwycięstwie

RZYM (PAP). Radio Wolnej Grecji, doniosło w piątek wieczorem o wielkim zwycięstwie nad wojskami rządu ateńskiego w północno-zachodniej Grecji.

Przeszło 2.200 żołnierzy i oficerów armii rządowej zostało zabitych, rannych, lub wziętych do niewoli.

Zdobyto i zniszczono wiele sprzętu wojennego.

LUD BRYTYJSKI NIE DOPUŚCI DO ZBRODNI MÓWI GEN. MARKOS

LONDYN (PAP). Na łamach „Daily Worker" ukazał się wywiad z generałem Markosem.

Premier rządu Wolnej Grecji i wódz greckiej armii demokratycznej oświadczył, że zwycięstwo swych sił uważa za pewne. Około 7/10 obszaru Grecji kontynentalnej pozostaje pod stałą, lub półstałą kontrolą militarną armii demokratycznej.

W tym stanie rzeczy zwycięstwo nie powinno doznać już większej, zwłoki, jakkolwiek nie należy oczekiwać go z dnia na dzień.

Generał Markos surowo potępił fakt ciągłego udzielania pomocy reakcyjnemu rządowi ateńskiemu przez Wielką Brytanię i Amerykę.

Lud brytyjski — stwierdził generał Markos — nie powinien dopuścić do tego, by jego synowie dokonali w Grecji drugiej skolei zbrodni na rzecz interesów amerykańskich.

Powinien on zmusić rząd Partii Pracy do wycofania żołnierzy brytyjskich z Grecji.

Pozostawanie w Grecji nie jest ich prawem i nie leży w ich interesie.

W dalszym ciągu wywiadu, generał Markos wezwał masy pracujące i wszystkich demokratów za chodu do zwiększenia moralnego poparcia greckiej armii powstańczej i do udzielenia jej pomocy materialnej.

Zrozumienie walki powstańców greckich, wzrasta wśród całej postępowej ludzkości.

Korespondent, który rozmawiał z generałem Markosem w jego kwaterze głównej, w górach, stwierdza, że siły powstańcze są dobrze wyposażone w broń anglo-amerykańską, zdobytą w walkach z siłami rządu ateńskiego.

ROZSTRZELANO 1320 PATRIOTÓW GRECKICH

LONDYN (SAP). Pismo angielskie „New Statesman and Nation" podaje, że według źródeł oficjalnych **manarcho-faszyści rozstrzelali w Atenach, w ciągu, dwóch lat 1320 mężczyzn i kobiet.**

Rozstrzelanych pariotów greckich zasądzono za ich działalność w organizacji ruchu oporu Elas w czasie okupacji niemieckiej.

Jednocześnie tygodnik brytyjski zwraca uwagę, że rząd ateński nie usiłuje nawet ukrócić terroru prawicowego, lub ukarać w jakikolwiek sposób jego organizatorów.

Od chwili ucieczki Niemców z Grecji nie słyszano jeszcze o ukaraniu choćby jednego z notorycznych terrorystów faszystowskich.

Pismo między innymi przytacza sprawę sławnego kollaboracjonisty z Triestu Gurlasa, któremu darowano całkowicie karę na podstawie amnestii.

Nigdy nie słyszano o aresztowaniu, lub rozstrzelaniu zabójcy komunistycznego dziennikarza Kostasa Vidalisa, zamordowanego w 1946 roku, ani o aresztowaniu mordercy przywódcy komunistycznego Zegvosa, który został zabity w marcu 1947 r. w Salonikach.

Nieukarano również ani nawet nie **aresztowano żandarmów, którzy w kwietniu br. zamordowali 25 więźniów lewicowych w więzieniu w Spartenon.**

Podobnie nie został ukarany żaden ze sprawców masakry 17 aresztowanych na wyspie Makronisce w dniu 29 lutego br.

Po reformie walutowej w Bizonii
czarny rynek w Niemczech
zasypany nowymi banknotami

BERLIN (SAP). Agencja ADN donosi, że przedstawiciele Rady Miejskiej Berlina Klingermofer — szef wydziału gospodarczego i Heindelmann — szef wydziału bankowego, w towarzystwie rzeczoznawców gospodarczych i finansowych, udali się 10 czerwca do Frankfurtu.

Podróż ich ma na celu uregulowanie z Bizonią spraw. wynikających z faktu przeprowadzenia przez zachodnich okupantów jednostronnej reformy monetarnej.

Korespondent ADN donosi z Monachium, że nowe banknoty kursują już na czarnym rynku w tym mieście.

Fakt ten został oficjalnie podany do wiadomości na posiedzeniu komisji konstytucyjnej bawarskiego Landtagu przez ministra dr Schlegla.

Spekulanci czarnorynkowi utrzymują, że nowe marki będą wymieniane za stare w stosunku 1:20.

Presja Stanów Zjednoczonych na kraje skandynowskie

MOSKWA (PAP) — „Krasnaja Zwiezda" podaje, że koła amerykańskie wywierały presję na Szwecję, Norwegię i Danię, usiłując skłonić kraje skandynawskie do zawarcia bloku wojskowego.

Blok skandynawski, podobnie jak blok zachodni, miał znajdować się pod patronatem Stanów Zjednoczonych.

Poszczególne kraje skandynawskie zajęły jednak rozmaite stanowiska, gdy omawiano charakter i cele projekowanego bloku skandynawskiego.

Szwedzi wypowiedzieli się za utworzeniem samodzielnego bloku skandynawskiego, bez włączenia go do bloku zachodniego.

Stanowisko Szwedów poparli Duńczycy.

Natomiast Norwegowie wypowiedzieli się za przyłączeniem krajów skandynawskich do bloku zachodniego.

Rozbił się samolot an ielski

LONDYN (PAP). W pobliżu letniska Ronaldshay rozbił się pośpieszny samolot brytyjski. 5 pasażerów zginęło, 2 uratowało się. Pilota dotychczas nie odnaleziono.

Posiedzenie Radg Ministrów

Uchwały, które podniosą dobrobyt
świata pracy

WARSZAWA (PAP). Rada Ministrów, na posiedzeniu w dniu 12 bm. powzięła dwie doniosłe uchwały, dotyczące:

1) Narodowego planu gospodarczego na rok 1949 oraz

2) Programu państwowej akcji oszczędnościowej.

Wytyczne w zakresie podstawowych zadań narodowego planu gospodarczego na rok 1949 przedłożył prezes Centralnego Urzędu Planowania **dr Dietrich**, omawiając zagadnienia rozwoju przemysłu, rolnictwa, leśnictwa, komunikacji, budownictwa, handlu, gospodarki samorządowej, inwestycji, oraz zagadnienia socjalne i kulturalne.

Podjęta przez Radę Ministrów uchwała stanowi bardzo poważny etap w dziedzinie planowania gospodarczego na rok 1949, ustala bowiem zakres inwestycji w poszczególnych działach, branżach i regionach gospodarczych, podaje dokładne wytyczne dla opracowania planów odcinkowych, ustala termin opracowania narodowego planu gospodarczego, oraz pogłębia planowanie i wiąże z planem państwowym w sposób ściślejszy, niż dotąd gospodarkę samorządową, spółdzielczą, a także i prywatną.

Drugą ważną uchwałę podjęła Rada Ministrów na wniosek ministra skarbu Dąbrowskiego w sprawie oszczędności wydatków, oraz powiększenia dochodów w gospodarce uspołecznionej.

Oszczędności te staną do dyspozycji rządu i będą zużyte na całkowite wykonanie, a nawet przekroczenie planu inwestycyjnego, podniosą dobrobyt świata pracy, powiększą dalsze środki obrotowe przedsiębiorstw oraz będą finansowały nowe akcje socjalne i kulturalne państwa.

Akcja oszczędnościowa zostanie rozciągnięta również na samorządy, spółdzielczość i wszystkie instytucje, gospodarujące funduszami publicznymi i subwencjami.

W Słowacji nastąpi zmiana
władzy administracyjnej

BRATISLAWA (SAP). Słowacki Komitet Pełnomocników Słowacji, na wniosek przewodniczącego doktora Gustawa Husaka, zgłosił swą dymisję.

Jest to zgodne z nową konstytucją czechosłowacką, która weszła w życie w środę 9.6 i według której mianowanie zarówno Komitetu Pełnomocników, jak i jego przewodniczącego, należy do prerogatyw rządu praskiego.

Dr Husak zawiadomił premiera Klementa Gottwalda o swej rezygnacji.

Zakończenie kursu spółdzielczego
dla działaczy Związków Zawodowych

WARSZAWA (SAP). W Otwocku, w ośrodku szkoleniowym Społem zakończył się trzytygodniowy kurs dla działaczy Związków Zawodowych, organizowany przez Zw. Gosp. Spółdz. Społem.

W uroczystości zakończenia kursu wzięli udział wybitni działacze spółdzielcy i zawodowi z prezesem Naczelnej Rady Spółdzielczej tow. wicemarszałkiem St. Szwalbe, prezesem Społem Żerkowskim kier. wydz. ekonomicznego KCZZ tow. Kofmanem, prezesem zarządu głównego pracown. spółdz. tow. Michalskim.

Prezes Żerkowski, przemawiając do uczestników kursu, powiedział, iż zadaniem ich będzie powiązanie działalności Związków Zawodowych ze spółdzielniami powszechnymi, w konkretnej działalności gospodarczej, w szarej pracy dnia co dziennego.

Wicemarszałek Szwalbe stwierdził, iż dzisiejszy działacz zawodowy musi posiadać gruntowne wiadomości o spółdzielczości. Przewidywane zniesiene systemu kartkowego nałoży na spółdzielnie specjalne obowiązki, zwłaszcza przy rozdziale artykułów, których jeszcze nie produkujemy w dostatecznych ilościach.

Kurs ukończyło 41 uczestników z całej Polski. Najsilniej były reprezentowane Związki metalowców i górników Górnego i Dolnego Śląska.

Realizacja uchwał połączenia obydwu partii klasy robotniczej znalazła swój wyraz w harmonijnym i pełnym szczerej życzliwości współżyciu uczestników kursu.

No użytek dyplomotów USA

W związku z narzuceniem niektórym krajom w Europie planu Marshalla podajemy dyplomatom amerykańskim znane przysłowie polskie

Są przeróżne dziwactwa,
Są krętactwa, łajdactwa
I jest moc rozmaitych sposobów:
Politycznych, taktycznych,
Czasem dyplomatycznych,
W sumie: wielki arsenał
[nierobów...
W interesy swe małe,
Właśnie tym arsenałem,
Chce się wciągać narody, jak
[stada,
No i w całej Europie
Dołki kopie się, kopie,
Aż samemu się wreszcie w nie
[wpada!

W. BOR.

PYTANIA BEZ ODPOWIEDZI
Antywolnościowa ustawa-Broń w ręku rządzących-Istotne niebezpieczeństwo

DEBATY nad ograniczającą wolność działania organizacji politycznych ustawą Mundta i Nixona nie miały silnego oddźwięku w społeczeństwie, póki się toczyły w Izbie Reprezentantów USA.

Wpływy reakcji potrafiły załamować normalny bieg informacji o tym zamachu na wolność politycznej działalności Ameryki, dopóki projekt nie był jeszcze ustawą. Gdy zaś się już stał uchwałą Kongresu i gdy fala oburzenia opinii publicznej nie mogła wpłynąć na jej zmianę, można było dać wolną rękę prasie, będąc pewnym zwycięstwa w Senacie.

Rezultat był taki, **że oddźwięk okazał się o tyle gwałtowniejszy, o ile usilniej przedtem, starano się sprawę pozbawić rozgłosu.**

W parę dni po uchwale ponad 1.500 delegatów wyborców amerykańskich udało się do Waszyngtonu, organizując demonstrację protestacyjną, przedkładając Kongresowi wniosek, podpisany przez setki tysięcy wyborców o uchylenie ustawy oraz domagając się energicznego przeciwdziałania przedstawicieli w obu izbach.

W końcu maja odbyło się posiedzenie w Senacie, na którym socjalista Norman Thomas i Henry Wallace, szef trzeciej partii, przemawiali przeciw ustawie Mundta i Nixona.

Akcja protestacyjna zatoczyła szerokie kręgi, stając się sprawą wszystkich postępowych grup politycznych Stanów Zjednoczonych. Bo też i znaczenie tej ustawy nie ogranicza się do sprawy walki rządu amerykańskiego z komunizmem.

Jest ona bronią do walki **z każdą polityczną partią, z każdą grupą, która może być niewygodna dla kliki trzymającej w danej chwili w ręku władzę.** Toteż Wallace, gdy przy akompaniamencie licznych braw i w nieustannym ogniu lamp kinowych i fotograficznych oponował przeciw ustawie Mundta-Nixona, to bronił nie tylko komunistów, lecz również swojej partii.

Sens wywodów Wallace'a i Thomasa był w streszczeniu następujący:

USTAWA Mundta i Nixona ma rzekomo bronić naród amerykański z zewnątrz. Przed swego rodzaju „obcą agenturą", przed „piątą kolumną". W tym celu daje dra końskie środki w ręce Generalnemu Prokuratorowi. Środki te w postaci więzienia może on stosować do osób podejrzanych o działalność komunistyczną oraz w postaci likwidacji do równie podejrzanych związków i grup politycznych. Miarą dla oceny będzie, czy grupa lub osoba podporządkuje się żądaniom władzy. Granice tych żądań nie są określone na tyle ściśle, by na zasadzie omawianej ustawy nie można było zastosować represji do partii Wallace'a, która komunistyczną, przecież nie jest, lub do innej postępowej grupy politycznej. Każdą z nich może ustawa Mundta ścigać, a obawa tej możliwości „wpędzi ją w podziemie".

Co zaś się tyczy komunistów, to ich oczywiście w pierwszej linii dotyczyć będzie mus zejścia do konspiracji, o ile zechcą walczyć o swe przekonania. Jak zauważył Thomas, prześladowanie komunizmu nie zlikwiduje go, a raczej zahartuje i zyska dlań sympatię społeczeństwa właśnie z powodu prześladowań.

JEŚLI chodzi o obronę narodu amerykańskiego przed „piątą kolumną", to istnieje dość ustaw, które dotychczas Amerykę strzegły i ustrzegły nienajgorzej do dnia dzisiejszego. Istnieje ustawa Smith'a i Voorhuis'ta „o rejestracji obcych agentów", istnieją specjalne ustawy antyszpiegowskie, antysabotażowe oraz skierowane przeciw tajnym związkom i organizacjom. Stany Zjednoczone nie były dotąd bezbronne przeciw wrogom wewnętrznym. Okazało się jednak, że zdaniem Mundta i Nixtona są one niedość uzbrojone przeciw swym własnym zasadom demokracji. Jak słusznie powiedział Wallace, ofiarą tej ustawy będzie demokracja w ogóle. Ustawa wymierzona jest nie w idee Marxa, lecz przede wszystkim w idee Jeffersona i Madisona. w amerykańskie zasady wolności politycznej.

Nie z tej strony narodowi amerykańskiemu grozi niebezpieczeństwo i nie z tej strony należy mu się obrona. Są zresztą bardzo pilne potrzeby takiej obrony, lecz na odcinku biegunowo przeciwnym. Dlaczego zaniedbano dotąd wydania ustawy przeciw prawdziwym gwałcicielom wolności — tymczasownikom? Dlaczego brak ustaw o ubezpieczeniu społecznym czy minimalnym zarobku, tamuje drogę do wolności pracownikowi najemnemu?

WALLACE nie otrzymał oczywiście od senatu odpowiedzi na te pytania. Tym niemniej milczenie nie załatwia sprawy. Rzecz w tym, **że pytania te coraz energiczniej stawiają wraz z nim coraz szersze masy narodu amerykańskiego.**

-n.

TAM, GDZIE POWSTAJĄ FIRANKI, KORONKI I KOSZULKI

Punktualność i dyscyplina pracy

O godz. 8 wszyscy na miejscu w PZPD Nr 2

Jesteśmy na terenie PZPDz. Nr 2 przy Al. Kościuszki. Stąd przed wojną szły na cały świat przepiękne koronki i jedwabne szale, tutaj wyrabiano pajęczej delikatności firanki. Wśród robotników tutejszych pracuje jeszcze stary majster działu „raszelek", t. j. precyzyjnych maszyn dziewiarskich, wyrabiających artystyczne koronki, ob. Kamiński, który choć szron dawno przysypał mu włosy, nie może się rozstać ze swym ulubionym zawodem.

Z PUNKTUALNOŚCIĄ NIE JEST ŹLE

Punktualnie o 8 stajemy na progu sekretariatu. Wszystkie biurka zajęte, nawet maszynistka stuka już na swej maszynie. Pukamy do drzwi naczelnego dyrektora.

— No co, nie jest tak źle u nas z punktualnością, prawda? — pyta zadowolony. — Dziś spóźniła się jedna tylko pracownica i to tylko dlatego, że jej maleńkie dziecko zatrzymało ją w domu z powodu niedyspozycji. Ale nie zawsze jest tak przykładnie. Znikoma, na szczęście, część robotników wyłamuje się niekiedy z ogólnie ustanowionych rygorów przysparzając dyrekcji i Radzie Zakładowej wiele kłopotów. Rada Zakładowa ma jednak nadzieję, że z chwilą wywieszenia tablicy współzawodnictwa w punktualności i wraz z postępami akcji wychowawczej stan ten ulegnie zmianie na lepsze.

TRUDNOŚCI W PRODUKCJI

Jesteśmy w szwalni. W PZPDz. Nr 2 produkuje się śliczne komplety damskie oraz bieliznę męską.— Tutaj właśnie w szwalni zręczne dziewczęce ręce nadają kolorowym szmatkom piękny wygląd eleganckiej bielizny.

Ale i one mają swoje kłopoty. Wciąż im czegoś brak: a to igły nieprzepisowej grubości, a to nici nie odpowiadają kolorem, a co najgorsze wciąż czegoś brak. Brak ramiączek do jedwabnych koszulek, koroneczek i wstawek itp. — Kierowniczka szwalni tow. Zielińska dobrze musi się napracować zanim uda jej się jako tako skompletować dodatki, pomimo iż wielokrotnie molestuje w Centrali Zaopatrzenia o systematyczną dostawę dodatków na szwalnię.

Okazuje się, że fabryka mogłaby przy tym samym nakładzie sił roboczych zwiększyć produkcję, gdyby nie zdarzające się wypadki opóźnień w dostarczaniu barwionej dzianiny. Przyczyną tego jest brak farbiarni w PZPDz. Nr 2, które zmuszone są korzystać z farbiarni w Rudzie Pabianickiej i Kaliszu.

TRZEBA POMYŚLEĆ O STRAŻAKACH

Między maszynami spacerują strażacy. Maszyny bowiem są rozgrzane i lada iskra grozi pożarem.

W trudnej i odpowiedzialnej służbie tak Straży Pożarnej jak i Przemysłowej, dotykamy pewnego zbyt bolesnego miejsca. Chodzi o to, że podczas swej 24-godzinnej służby z soboty na niedzielę ludzie ci nie otrzymują obiadów. Wydaje nam się, że sprawę tę można było by przy nieznacznym nakładzie kosztów i energii naprawić. Tym bardziej, że inne zakłady pracy postarały się, by ludzie pracujący w niedzielę, a z racji swej funkcji zobowiązani do stałej obecności na terenie fabryki, nie musieli obywać się kawałkiem suchego chleba.

Rada Zakładowa ma tu pole do popisu.

Pich.

Zbiórka na Wspólny Dom

egzaminem sprawności organizacji partyjnych

Przedstawiciel SAP przeprowadził rozmowę z generalnym pełnomocnikiem CKW PPS dla zbiórki na Wspólny Dom, tow. Serkowskim. Z rozmowy tej przytaczamy niektóre fragmenty:

— Przede wszystkim — wyjaśnia tow. Serkowski — **zbiórka nasza jeszcze nie jest zakończona. PPS jest w trakcie przeprowadzania reorganizacji komórek terenowych, a w okresie reorganizacyjnym masowa mobilizacja członków Partii wymaga nieco więcej czasu.**

Oddźwięk w kołach PPS jest wszędzie dobry. Natomiast nie wszędzie sprawność komórek organizacyjnych stała na odpowiednim poziomie. **Toteż pewne okręgi już zakończyły zbiórkę, jak np. WK PPS w Gdańsku z wynikiem 99 proc., deklarujących, zaś w innych okręgach akcja jeszcze trwa.**

Robotnicy i chłopi — członkowie PPS — odpowiedzieli na apel solidarnie. Nie można tego samego powiedzieć o wszystkich bez wyjątku aktywistach, zajmujących odpowiedzialne stanowiska.

I tak np. robotnik z Gdańska, Bukowski Aleksander zadeklarował połowę dochodu miesięcznego, tj 5 tys. złotych, zaś dyr. Filmu Polskiego w Łodzi — tylko 4 tys. zł. Na Śląsku, górnik Matys Józef, zadeklarował 8 tys. zł, zaś dyr. PZUW z woj. poznańskiego tylko 1000 zł.

Przykładów takich jest więcej.

Pojmowanie obowiązków partyjnych było zbyt elastyczne. Ponieważ akcja jest dobrowolna, każdy zgłaszał tyle, ile chciał, i właśnie dlatego w zadeklarowanych sumach zawarta została odpowiedź na pytanie, jaki jest stosunek towarzysza partyjnego do przyszłej, nowej partii, której siedzibę wspólnie budujemy.

A teraz kilka słów o zespołach partyjnych. Niewielkie koło PPS przy PZP Młynarskiego w województwie rzeszowskim (11 członków), zgłosiło deklaracji na 26.000 zł, natomiast PK PPS w Skwierzynie zdołał zebrać na liście aktywistów z całego powiatu tylko 4 osoby. Koło PPS przy ZP, liczące 13 członków, deklaruje 41.050 zł, sekretarz zaś PK PPS w Mogilnie, potrafił doszukać się tylko 1 aktywisty w powiecie. Koło PPS nauczycieli w Łyskowie (11 członków), deklaruje 23.500 zł, a sekretarz PPS w Międzychodzie prezentuje listę 7 aktywistów na stanowiskach, którzy razem dali 4.500 zł. W powiecie pszczyńskim, koło folwarczne PPS (16 robotników rolnych), daje 8.200 zł, czyli średnio 500 zł, natomiast na liście wicestarostów i przewodniczących PRN w jednym z województw, figurują deklaracje w wysokości 500 zł, jakkolwiek wiemy, że przewodniczący PRN lub wicestarosta zarabia nieco więcej od robotnika rolnego.

Mamy tu więc do czynienia z niedociągnięciami organizacyjnymi. Tam, gdzie przeprowadzenie zbiórki było dobre, wynik był masowy, zadowalający. Sprawne funkcjonowanie Komitetów Współdziałania, dobra współpraca sekretarzy i pełnomocników obu partii, dawała zawsze dobre rezultaty. Odwrotnie, brak współdziałania, słaby kontakt z terenem, mała operatywność i aktywność Komitetów — ujawniły się znakomicie w wynikach zbiórki.

Ogólne rezultaty są dobre. Zebrane środki pozwalają rozpocząć budowę domu i świadczą o aprobacie szerokich mas robotniczych dla idei jedności organicznej PPS i PPR. Natomiast stwierdzone uchybienia i błędy posłużą dla podniesienia naszej sprawności organizacyjnej.

Z całego kraju

SKUTKI PIJAŃSTWA

Niejednokrotnie kronika milicyjna notuje zbrodnie, popełnione w stanie zamroczenia alkoholowego. Atmosfera pijaństwa staje się również często przyczyną tragedii, ocierających się o zbrodnię.

Taką jest tragedia młodej mężatki, zam. w Legnicy, Lewandowskiej, która zamordowała męża. Okoliczności zbrodni nasuwają poważne refleksje. ewandowscy byli młodym małżeństwem. On upijał się często, po pijanemu odgrażał się, że zabije żonę. Krytycznego dnia był tak pijany, że nie mógł pracować i wrócił do domu w towarzystwie dwóch mężczyzn. Podniecony alkoholem rzucił się na żonę, ta trzymanym w ręku nożem uderzyła go w szyję. Uderzenie było śmiertelne. Zabójczyni sama oddała się w ręce M. O.

NAJWIĘCEJ SPRAW ROZWODOWYCH W WARSZAWIE

W stolicy zawiera się wiele małżeństw, ale mnożą się wciąż sprawy rozwodowe. W stosunku do innych miast najwięcej rozwodów udzielonych zostało w Warszawie. Społeczne Biuro Pomocy Prawnej nie może się skarżyć na brak klientów. Drugie w kolejności miejsce zajmują sprawy mieszkaniowe. Nasuwa się pytanie, czy klęska mieszkaniowa, wciąż jeszcze gnębiąca mieszkańców stolicy, nie jest w jakimś przyczynowym związku z rosnącą falą rozwodów. Złe, a raczej fatalne warunki mieszkaniowe nie wpływają na harmonię pożycia.

BĘDZIEMY MIEĆ LEKARSTWA W WYSTARCZAJĄCEJ ILOŚCI

Po wojnie dotkliwie dawała nam się we znaki sprawa braku lekarstw.

Wszystko jednak ulega naprawie, ulegnie jej również sytuacja na terenie przemysłu farmaceutycznego. Przemysł ten poniósł w okresie wojny najcięższe straty. Teraz się odbudowuje i rokuje najlepsze nadzieje. Zarówno Pabianicki Przemysł Chemiczny, jak fabryki Spiessa wykazują coraz większą zdolność produkcyjną. Budowa fabryki penicyliny, uruchomiona przy pomocy aparatury, otrzymanej od UNRRA, w szybkim tempie powetuje braki w dziedzinie antybiotyków, dotąd w Polsce odczuwane.

Spisek ministrantów

Niecodzienny proces w Wałbrzychu

Przed sądem wojskowym w Wałbrzychu rozpoczął się proces przeciwko 9 oskarżonym o przynależność do tajnego związku, mającego na celu organizowanie zamachów i napadów rabunkowych.

Oskarżeni — to młodzi chłopcy w wieku od 16 do 18 lat, zamieszkali na terenie gromady Rysinów.

W czerwcu 1947 r. oskarżeni Belke i Wiśniewski założyli organizację, która stawiała sobie za cel rozbrajanie oficerów i żołnierzy armii radzieckiej oraz posterunków Milicji Obywatelskiej.

W dzień św. Stanisława Kostki — patrona młodzieży, członkowie organizacji złożyli przysięgę na wierność organizacji w świetlicy kółka ministrantów przy kościele parafialnym w Drzymałowic.

Organizacja przedsięwzięła wstępne kroki do szeregu napadów terrorystycznych, które jednak po większej części zostały biegiem wypadków udaremnione. I tak w ostatniej chwili oskarżeni wycofali się sprzed posterunku MO w Białym Kamieniu, ponieważ posterunek ten był silnie obsadzony. Podobnie zrezygnowano z napadu na gospodarstwo wiejskie w Strumyku, gdyż przypadkowo w pobliżu gospodarstwa znalazło się w chwili krytycznej kilku członków straży nocnej.

Udał się natomiast napad na szewca w Białym Kamieniu ob. Plewinię, podobnie jak i kilka innych napadów rabunkowych i zamach na lokal PPR w dzielnicy Starv Zdrój w Wałbrzychu.

Niezwykle charakterystycznym jest, że wszyscy oskarżeni posiadają — jak to wynika z całej ich działalności — nader mętną ideologię i zupełnie nie zdają sobie sprawy ze szkodliwości ich czynów.

Byli oni członkami kółka ministrantów, a przed przysięgą chodzili do spowiedzi.

Niewątpliwie proces wyświetli kulisy tej ponurej sprawy i zdemaskuje ciemne siły, które pchnęły kilku niedojrzałych młokosów na drogę zbrodni przeciw bliźnim i państwu.

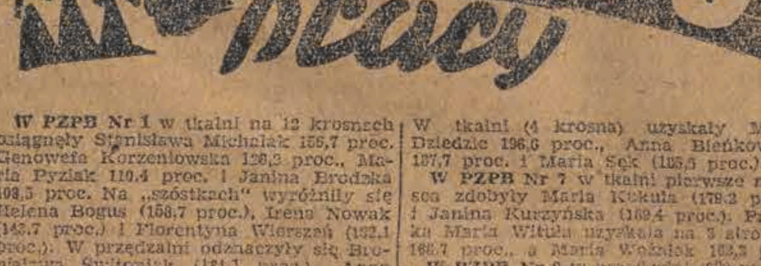

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach osiągnęły Stanisława Michalak 156,7 proc. Genowefa Korzeniowska 126,3 proc., Maria Pyziak 110.4 proc. i Janina Brodzka 108,5 proc. Na „szóstkach" wyróżniły się Helena Bogus (158,7 proc.), Irena Nowak (142.7 proc.) i Florentyna Wierzeń (132.1 proc.). W przędzalni odznaczyły się Bronisława Świtoniak (181.1 proc.), Anna Skórnicka (177,7 proc.). Maria Jędrzejczak (164,4 proc.) i Józefa Kucharska 160.3 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni na 6 stronach wyróżniły się Józefa Ulkowska (155,5 proc.) i Janina Mucha (134.7 proc.). Na „czwórkach" Maria Wałęska uzyskała 141.1 proc., Helena Lesiecka 137.2 proc. i Bronisława Olejniczak 124,3 proc. Henryka Milska (3 strony) osiągnęła 132,1 prc. W tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsce zajęła Maria Drelich (176,2 proc.). Bronisław Ciuła uzyskał 172.4 proc. Helena Piachta na „czwórkach" osiągnęła 173.8 proc., a Irena Kucharska 168,4 procent.

W PZPB Nr 3 uzyskała Leokadia Bogacz (4 krosna) 179 proc. i Genowefa Zwolińska 175 proc. We współzawodnictwie zespołowym zespół majstra Sobczyńskiego (142.5 proc.) wyprzedził zespół Toszka (142.2 proc.), zespół Całasińskiego (124,2 proc.) — zespół Banaszczyka (109.1 proc.), a zespół Mich[illegible] (120 proc.) uległ zespołowi Sołab[illegible] (134 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni na 4 stronach wyróżniły się Eugenia Wajszczyk i Michalina Bujnowicz — po 156 proc., a na 3 stronach Teresa Stępień (181 procent) i Kazimiera Iwaniak (156 proc.). W tkalni (4 krosna) uzyskały Maria Dziedzic 196,6 proc., Anna Bieńkowska 137,7 proc. i Maria Sęk (135,5 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni pierwsze miejsca zdobyły Maria Kukuła (178.2 proc.) i Janina Kurzyńska (169.4 proc.). Prządka Maria Wituła uzyskała na 3 stronach 166.7 proc., a Maria Wojniak 163,3 proc.

W PZPB Nr 8 w przędzalni (6[illegible] wrzec.) odznaczyły się Stefania Pawlak (153 proc.), Zofia Ogińska (153 proc.) i Janina Tomaszewska (164 proc.). W tkalni na „szóstkach" Kazimierz Bełdowski osiągnął 182 proc., a Michalina Wieczorkiewicz 190 proc.

W PZPB Nr 8 w przędzalni pierwsze miejsca zajęły Maria Stępień (172 proc.), a Henryka Jańczak (164 proc.). Tkaczka Irena Pol (4 krosna) uzyskała 198 proc. a Bronisława Sielaczek 178 proc.

W PZPB Nr 9 wyróżniły się prządki (750 wrzec.) Antonina Sypniewska (158 proc.) i Weronika Milecka (150,6 proc.).

W PZPB Nr 16 w przędzalni (800 wrzecion) osiągnęły Maria Zielińska 156 proc., Maria Krzesińska 153 proc. i Katarzyna Kargier 148,4 proc.

W PZPB Nr 22 na 4 stronach odznaczyły się Zofia Grzeło i Genowefa Jaske uzyskując po 174,7 proc, a Zofia Wola i Józefa Poros (3 strony) po 166,5 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w przędzalni (3 strony) osiągnęła Józefa Grądzka 177 proc., a Maria Mikulska 178 proc. W tkalni (10 krosien) pierwsze miejsca zajęły Maria Majer (163,9 proc.) i Bolesława Nowak 160,6 proc.). Na ósemkach Regina Poros uzyskała 176 proc., a Balbina Psiuk 164,9 proc.

UWAGA FILATELIŚCI!

Od 16—24 czerwca 1948 r. urząd pocztowy Łódź 1 ul. Daszyńskiego 38 stempluje datownikiem okolicznościowym z napisem „50-cio lecie odkrycia Polonu i Radu 1898—1948" znaczki pocztowe.

Rekordowe budownictwo

Nowe zakłady przemysłowe w ZSRR

W ciągu dwóch ubiegłych lat w ZSRR pobudowano i uruchomiono **1900 nowych zakładów przemysłowych.**

O tym, w jakim stopniu wzmaga się tempo budownictwa przemysłowego, świadczy znaczna ilość zakładów, uruchomionych obecnie w tym samym dniu. Tak więc 8 czerwca w wielkich zakładach hutniczych im. Piotrowskiego w Dniepropietrowsku uruchomiono potężny piec martenowski nr 9 i tym samym całkowicie zakończono odbudowę oddziału martenowskiego. Nowy piec jest całkowicie zautomatyzowany. W Mariupolu otwarto w tymże dniu ogromną koksownię, której produkcja pokryje całkowicie zapotrzebowanie wielkich zakładów hutniczych Azowstali. W Kujbyszewie uruchomiono zakłady produkcji sprzętu wiertniczego dla przemysłu naftowego.

W dziale przemysłu lekkiego wymienić należy dwie wielkie fabryki **mebli w Erywaniu** oraz w miejscowości Arabhir w Armenii, których budowę zakończono 8 czerwca.

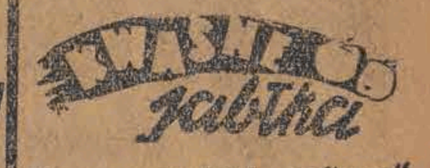

„Krwawe niedziele radiowe"

Katastrofy kolejowe, kraksy, pożary, dzia łają na niektórych ludzi jak mecze bokserskie na amatorów sportu pięściarskiego. Widok płonącego domu lub potrzaskanych wagonów, krzyki poranionych, jęki wyskakujących z okien — działają na nich jak narkotyk. Literatura sensacyjna, powieści kryminalne, reportaże z egzekucyj — tej właśnie sadystycznej skłonności zawdzięczają swe powodzenie. Z tego samego upodobania wyrosły zapasy gladiatorów, widowiska inkwizycyjne (z jakimż przepychem urządzane walki byków, czy — nawet mecze bokserskie.

Najdelikatniejszym pokarmem dla tych skłonności są mecze bokserskie i literatura kryminalna.

Planowa reglamentacja ukróciła samowolę niektórych wydawnictw sensacyjno-kryminalnych; mimo to czasem to i owo dziełko przecieka w masy. Nie spotykamy jednak wcale tytułów w rodzaju „Trup w szafie", „Szajka pijanej biedronki", „Zbrodnia w sleepingu", czy „Tajemnica Nalewek". Miejmy nadzieję, że już ich nigdy nie ujrzymy; a jeśli tak, to tylko w ujęciu żartobliwym.

Niespotykane u nas powodzenie święci powieść kryminalna w Ameryce. W każdym prawie czasopiśmie spotykamy powieści rysunkowe, których bohaterami są — albo strzelający cowboye, albo truciciele, albo mordercy, albo podpalacze.

Tygodnik „Nowiny literackie tak pisze o amerykańskim radio:

„Publicysta „Lief'u" przeprowadził bardzo oryginalne obliczenia statystyczne amerykańskich programów radiowych, które raczą słuchaczy około 80-ma sensacyjnymi „ścinającymi krew w żyłach" audycjami tygodniowo Makabra radiowa szaleje szczególnie w niedzielę. W dniu tym w samym Nowym Jorku trzy stacje radiowe nadają pięć godzin bez przerwy dziewięć słuchowisk z serii „tajemniczych przygód". Oto dla przykładu wątki trzech audycji tego rodzaju: 1) Lekarz-wariat morduje pacjentkę, chowa jej trupa w szafie, po czym rozgląda się za następnymi ofiarami. 2) Rozpaczliwe wycie psa kobiety, otrutej przez jej brata. 3) Zaczarowane skrzypce zabijają skrzypka-cygana.

Według obliczeń „Life" nowojorskie radio wyprawia na drugi świat w ciągu jednej niedzieli najmniej 12 ludzi przy pomocy rewolweru, trucizny, siekiery, dynamitu i noża, nie licząc jednego obowiązkowego samobójstwa.

Jest to zapewne działanie niezamierzone. Jeśli świadome, to jest to ten sam system, w jaki przygotowywał do działań humanitarnych Hitler swych bawarskich janczarów.

YES.

W 50 rocznicę odkrycia radu

Uczennica o swej nauczycielce

Maria Skłodowska-Curie była matką dla swych studentów

„W historii rozwoju nauk przyrodniczych mało jest imion, które zabłysły z taką siłą, jak imię Marii Skłodowskiej - Curie. Jest ono trwale związane z powstaniem nauki o promieniotwórczości, której odkrycie stanowi punkt zwrotny i podstawę badań chemii współczesnej" — pisze w krótkiej broszurce o wielkiej odkrywczyni radu, prof. dr. Alicja Dorabialska.

Prof. dr. Dorabialska jest jednym z nielicznych, a rozproszonych po całym świecie absolwentów Instytutu Radowego w Paryżu, którzy pracowali pod bezpośrednim kierunkiem Curie - Skłodowskiej. Kontynuując pracę nad badaniem rozległej dziedziny promieniotwórczości, prof. Dorabialska stała się jedną z najwybitniejszych polskich pozycji naukowych.

PRZEWODNICZKA I PRZYJACIÓŁKA

Dziś prof. Dorabialska, wykładowczyni na Politechnice Łódzkiej, wraz z całym społeczeństwem polskim obchodzi uroczystość 50-lecia odkrycia radu przez Marię Skłodowską - Curie. Wielka uroczystość dla całego świata naukowego. Dla prof. Dorabialskiej — chwila poruszająca najgłębsze struny duszy, przypominająca piękną postać kobiety - uczonej, przewodniczki, przyjaciółki, uosobienia najwyższych zalet ducha i umysłu.

Kochaliśmy ją bardzo; tak można tylko pokochać ideał i kryształowo czystego człowieka. To nie jest przesada, ale do dziś żyje w nas, dawnych członkach „rodziny instytutowej", duch Skłodowskiej-Curie. Będąc przy niej człowiek stawał się lepszy, przejmował jej umiłowanie pracy i nauki, wyzbywał się snobizmu i egoizmu.

Z MYŚLĄ O POLSCE I POLAKACH

Prof. dr. Dorabialska jest drobną, ruchliwą i niezwykle prostolinijną kobietą. O sobie i swojej pracy mówić nie chce. O rozdziale życia, związanym z postacią Skłodowskiej-Curie mówi fragmentarycznie, kierując się delikatnością omija bardziej intymne wspomnienia z życia wielkiej uczonej. To co mówi natomiast, pulsuje uczuciem, porywa i unosi w sferę życia jedynego i wzniosłego.

— Po raz pierwszy poznałam Skłodowską - Curie przez prof. Świętosławskiego, którego byłam asystentką. Proszę zrozumieć. Skromna studentka marzy o pracy w Instytucie Skłodowskiej. Marzenie się ziściło. W 1925 roku jako stypendystka znalazłam się w Paryżu. Tam także robiłam doktorat. A wszystko w gronie różnojęzycznych kolegów, pod kierunkiem Skłodowskiej - Curie. Nie to jest jednak ważne. Niezapomniana jest atmosfera, w jakiej pracowaliśmy. Pani Skłodowska miała niezwykły dar zjednywania sobie ludzi, wytwarzała wokół siebie ciepło rodzinne i my, zebrani z całego świata młodzi, czuliśmy się członkami kochającej się, licznej rodziny.

— A jaki był stosunek Skłodowskiej do Polaków? Czy wyróżniała was, czy też traktowała wszystkich studentów jednakowo?

— Ależ nie! Polacy byli jej najbliżsi. Urządzała dla nas w każdy poniedziałek specjalne herbatki, na których mówiło się wyłącznie po polsku. Prócz tego były czwartki dla wszystkich studentów bez różnicy narodowości. W poniedziałki jednak w saloniku Curie-Skłodowskiej mieliśmy Polskę. Rozmowy o krewnych i znajomych w Warszawie, Krakowie, wsi mazurskiej i znanej jej także Łodzi, przeciągały się do późnej nocy. Musieliśmy jej znosić wszystkie posiadane pisma i książki polskie...

LISTY OD RODAKÓW

— Ona nie mogła sama wiele czytać — cicho wplata się w myśli głos prof. Dorabialskiej — bo wzrok ją wcześnie bardzo zaczął zawodzić. Wpływ gazów laboratoryjnych. Musiałam jej czytać wszystkie gazety i listy. Często płakała. Marzyła o tym, aby móc umrzeć w Polsce. Łaknęła wszelkich wiadomości z kraju. I dziwne, ale ludzie dosłownie zasypywali ją korespondencją. Pisali do niej smutni i ubodzy, młodzież i ludzie starsi, tacy, którzy jej nigdy nie znali i nawet nie wiedzieli, co to jest promieniotwórczość. Pamiętam pierwsze słowa listu, który Skłodowską wzruszył i ubawił: Przenajświętsza Pani: — pisał jakiś młody chłop spod Sandomierza.

Tak. I proszę sobie wyobrazić, że odpowiedzi na list nie można było się od niej doczekać. Nie znosiła pisania. Nie lubiła ubierać swych uczuć w słowa. Pisała tylko na temat wyników badań naukowych. Choć byłam z nią w kontakcie do końca jej życia, mam wszystkiego 3 czy 4 listy.

Prof. Dorabialska uśmiecha się znów.

— Och, mogłabym długo tak opowiadać. Nie wszystko jednak nadaje się do wydobywania na światło dzienne. To były jej własne radości i smutki. Tak np. jak zaręczyny córki Skłodowskiej, Ireny z panem Joliot. Ale zostawmy to jej samej. Tyle nam dała z siebie, że ten własny, najbardziej intymny kącik, musimy jej pozostawić nawet po śmierci...

B. Drzewińska

Walka o punktualność

(O) Akcja zwiększenia dyscypliny pracy zatacza coraz szersze kręgi. Załogi fabryczne na zebraniach, postanawiają jednogłośnie dobrze wywiązywać się ze swoich obowiązków, przede wszystkim ściśle przestrzegając punktualności.

Zebranie takie odbyło się ostatnio w Fabryce Cewek Nr. 1 w Łodzi, na którym uchwalono następującą rezolucję:

„Pracownicy Fabryki Cewek Nr. 1 w Łodzi na zebraniu w dniu 9 czerwca br. zdając sobie sprawę z doniosłości punktualności i wiedząc, na jakie straty narażamy Państwo, Zakład Pracy, oraz samych siebie, spóźniając się do pracy, postanawiamy przychodzić punktualnie o godzinie wyznaczonej, jak też nie opuszczać dni pracy i nie odchodzić wcześniej niż obowiązuje czas pracy.

Zdajemy sobie sprawę, że tylko przez sumienność i punktualność odbudujemy naszą Demokratyczną Polskę Ludową, a tym postępowaniem przyczynimy się również do poprawienia swojego bytu.

Do współzawodnictwa w tej dziedzinie wzywamy Fabrykę Cewek Nr. 2 w Łodzi".

TEATR »SYRENA« Traugutta 1
OSTATNIE DNI! • OSTATNIE DNI!
DZIŚ o godzinie 16,30 i 19,30 komedja G. Dregely p. t.:
„DOBRZE SKROJONY FRAK"
w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota,
z gościnnym występem Ireny HORECKIEJ i Kazimierza SZUBERTA, oraz całego zespołu „SYRENY"
Kasa otwarta cały dzień. Telefon 272-70

Kulinarne atrakcje

na wystawie Ziem Odzyskanych

Centrala rybna buduje na terenie Wystawy Ziem Odzyskanych restaurację rybną. Podstawowym daniem będą ryby na zimno i gorąco oraz jarzyny. Przewiduje się również, jako specjalność pawilonu, raki na gorąco. Restauracja obliczona jest na jednorazową przelotność 100 osób. Konsumcja odbywać się będzie na stojąco, lub na krzesełkach barowych. Sprzedawane tu będzie również piwo, wino i owoce w płynie.

WIEŻA Z PUSZEK KONSERWOWYCH.

Państwowy przemysł konserwowy buduje pomysłowy pawilon, którego wieże zbudowane będą z puszek konserwowych. W pawilonie tym znajdzie pomieszczenie restauracja z popularnymi daniami, jak: kiełbasa na gorąco, parówki, konserwy mięsne itp.

WIELKA WYTWÓRNIA LODÓW

W pawilonie przemysłu konserwowego znajdzie się również wielka wytwórnia lodów owocowych, która zaopatrzy w lody cały teren wystawowy. Poza tym sprzedawane tu będą konserwy, kompoty i owoce mrożone.

Troska o wykonanie planu

Obrady członków Koła PPS przy PZPB Nr 2

(Z). W świetlicy Koła PPS przy PZPB Nr. 2 odbyło się roczne zebranie z udziałem przedstawiciela WK PPS tow. Krupy - Skibińskiego, który wygłosił referat na temat sytuacji politycznej.

W dyskusji poruszano sprawę wykonania planu gospodarczego oraz braki i niedociągnięcia na terenie fabryki. Plan produkcyjny referował tow. Zgierski, dyr. techniczno - produkcyjny.

Sprawozdanie z działalności koła złożył tow. Skrzydlewski, a sprawy nowej struktury organizacyjnej omawiał tow. Szczepańczyk — sekretarz dzielnicy Koziny.

Po dyskusji dokonano wyboru nowych władz koła.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, w której członkowie Koła postanowili przystąpić gremialnie do współzawodnictwa pracy, przestrzegać dyscyplinę pracy i wezwać do tego współzawodnictwa jeden z zakładów włókienniczych oraz wpływać na pracowników bezpartyjnych, aby przystąpili do wspólnych wysiłków.

W dalszym ciągu rezolucja wita z radością uchwały konferencji lewicy socjalistycznej oraz wyraża pełne zaufanie dla kierownictwa obu partii robotniczych w dziele jednoczenia klasy robotniczej w Polsce.

W zakończeniu rezolucja wzywa klasę robotniczą wszystkich krajów do przeciwstawienia się odradzającemu się międzynarodowemu faszyz-

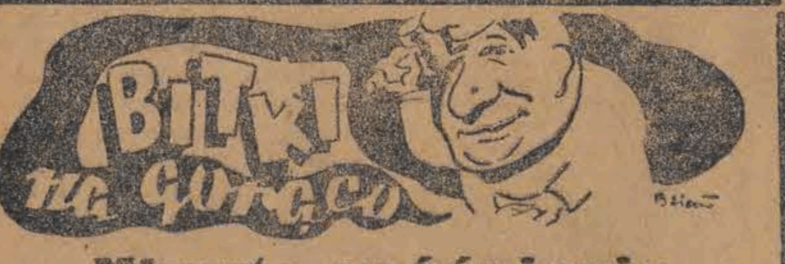

Minuta spóźnienia

Blok Demokratyczny naszej kamienicy, zawsze tak żywo interesujący się wszystkimi sprawami natury politycznej, społecznej i gospodarczej, które nurtują nasze społeczeństwo, wziął sobie, oczywiście, równie gorące do serca i walkę z marnotrawstwem czasu roboczego.

Referat świetlicowy na ten niesłychanie doniosły temat wygłosił w tych dniach tow. Dzwoniec, nasz dozorca.

— Co jest, u wielki Anielki! — zaczął mówca, dając na wstępie wyraz oburzeniu, że pomimo przeprowadzonej już wcześniej propagandy na całym podwórku i wyznaczeniu zebrania z demonstracyjną punktualnością na godz. 20-tą, kilku członków Bloku spóźniło się o całych kilkanaście minut, ulegają widać wciąż jeszcze zestarzałemu nałogowi.

— O wiele obchodzimy ten Tydzień poświęcony marnowaniu czasu, to zapytuję się, jakiem prawem tow. Oblizajek Stanisław, obywatelka Zajączko i sam pan doktór, towarzysz i obywatel Jajeczko spóźnili się na zebranie, na które pod rygorem blokowym każdy jeden miał stawić się punktualnie i przepisowo, bez stracenia tej jednej świętej minuty? — Bo nie mówię, żeby się spóźnili — o godzinę, albo dwie! Godziny, póki co, się nie liczą. Ale ta jedna propagandowa minuta musi być uszanowana, bez nią narażamy się na takie straty gospodarcze, że aż strach o tem mówić!

Zauważyłem, że podczas przemówienia tow. Dzwońca, tow. Lufa żżymał się i z niecierpliwością podnosił rękę, domagając się głosu. Wreszcie nie wytrzymał.

— Wiem, że się to zblokowanemu kodeksowi sprzeciwia — mówcom przerywać! Ale cholera mnie bierze, kiedy kto taki oczywisty bajer odstawia! Bo jak to może być, żeby się godzina spóźnienia nie liczyła! O wiele 1 minuta spóźnienia się do pracy kosztuje jedną pojedyńczą fabrykę aż pół miliona złotych, to każdy ciemniak zrozumie, że spóźnienie się o całą godzinę, kosztowałoby nas 60 razy drożej! Więc, człowieku, miarkujcie się i liczcie ze słowamy!

— Przede wszystkiem — nie „człowieku"! — oburzył się prelegent. — A co ta jedna minuta czasu znaczy, o tem nie będziecie, Lufa, pouczali mnie, dozorcego! Zamykam bramę punkt o 11-tej, czyli o 23-ciej — może nawet ciut ciut wcześniej! Pod tem względem mogę być za punktualność premiowanem! — Jeżeli o godzinach zaznaczałem, to tylko dlatego, że wiem, jak się w Łodzi wszystkie zebrania czyli wiece towarzyskie i społecznie pracujące zaczynają. Jeszcze się to od założenia miasta nie trafiło, żeby się coś podobnego o wyznaczonej godzinie odbyło! O robociarzy, czyli fabryki — możemy być spokojni! Już tam nasza propaganda blokowa dotarła i swoje zrobiła! Ale weźcie te nasze instytucje, biura, urzędy i temuż podobnież! — tych szanownych panów urzędożących, którzy tylko od takiej jednej do drugiej godziny przyjmują, a klejentom czyli interesantom wyczekiwać każą, bo wszyscy to wiecie, że dla nich godzina wyczekiwania — to szczeniak! I tylko o takich w swojem jednominutowem ekspozec zaznaczyć chciałem! Znakiem tego, nie mieliście prawa, Lufa, ciskać się i urzędowemu mówcy przerywać!

KIEŁ.

Zbiór przepisów ubezpieczeniowych

Bolączką kierowników socjalnych wszystkich zakładów pracy i instytucji jest brak pisanych źródeł przepisów ubezpieczeniowych. Przepisy te oparte na dwu podstawowych aktach ustawodawczych z lat przedwojennych nowelizowane były wielokrotnie, a brzmienie ich uległo zasadniczym zmianom.

Ubezpieczenia społeczne są bowiem tak ściśle związane z całokształtem życia politycznego, gospodarczego, że przepisy ubezpieczeniowe muszą częściej bodaj niż inne dziedziny ustawodawstwa być dostosowywane do zmieniających się warunków, by sprostać aktualnym potrzebom.

Dlatego też na porządku dziennym były wypadki, że niewłaściwie przeprowadzane sprawy ubezpieczeniowe lub musiano zasięgnąć specjalnych informacji, co utrudniało szalenie pracę. Zebranie wszystkich przepisów dotychczas nie było możliwe. Obecnie dla ułatwienia i uporządkowania spraw ubezpieczeniowych, opracowany został przez specjalistów i znawców tej gałęzi ustawodawstwa pełny zbiór aktualnych przepisów prawnych o ubezpieczeniach społecznych.

Zbiór został już wydany i każdy zakład pracy może się w jego egzemplarz zaopatrzyć w Ubezpieczalni Społecznej za sumę 270 zł. (b)

Śluby kościelne dozwolone

tylko po zawarciu małżeństwa cywilnego

Prace Komisji powołanej do stworzenia jednolitego polskiego kodeksu cywilnego, są w pełnym toku.

Nowy projekt prawa małżeńskiego oparty jest na prawie obowiązującym obecnie, **wprowadza jednakże kilka istotnych zmian.** Zupełnie nowy przepis, według którego na żądanie jednego z małżonków sąd orzeknie rozwód, jeżeli małżonkowie żyją co najmniej od lat 5 w całkowitym rozłączeniu, a okoliczności nie pozwalają przypuszczać, że pożycie małżeńskie zostanie przywrócone. Jednakże nie może żądać rozwodu małżonek, który ponosi całkowitą winę rozłączenia, chyba, że drugi z małżonków po ustaleniu przyczyny rozłączenia odmawia powrotu do wspólnego pożycia.

Drugą projektowaną istotną zmianą jest wprowadzenie przepisu, **w myśl którego zawieranie małżeństwa wyznaniowego jest dozwolone jedynie po uprzednim zawarciu małżeństwa cywilnego.**

Ponadto projekt zaostrza jeden z obowiązujących obecnie artykułów i ustanawia, że jeżeli jeden z małżonków nie spełnia obowiązku dostarczania środków utrzymania rodzinie, zwłaszcza wskutek pijaństwa, Sąd może nakazać ażeby wynagrodzenie za pracę albo inne należności przypadające temu małżonkowi były w całości lub w części wypłacane do rąk drugiego małżonka.

CENTRALA ZBYTU PORCELANY, FAJANSU
i WYROBÓW SZKLANYCH w ŁODZI, ul. PRÓCHNIKA 5
ZATRUDNI
natychmiast
1 INŻYNIERA BUDOWLANEGO
na stanowisko kierownika Wydziału Inwestycyjnego.
6 EKONOMISTÓW DO DZIAŁU ANALIZY RYNKU
5 SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH
bilansistów z długoletnią praktyką.
4 Samodzielnych KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW-REWIDENTÓW
na stanowiska inspektorów.
6 PRACOWNIKÓW Z PRAKTYKĄ BIUROWO-HANDLOWĄ.
8 MASZYNISTKI - KORESPONDENTKI.
3 PRACOWNIKÓW Z DŁUGOLETNIĄ PRAKTYKĄ ADMINISTRACYJNĄ na stanowiska referentów do Wydz. Admin.
1 SZOFERA.
Wynagrodzenie do omówienia.
Zgłoszenia osobiste z życiorysami i podaniami, przyjmuje Wydział Personalny Centrali w godzinach 10—12. (Pr. 264)

RAOUL COLLARD

KONKURENCI

Przez dzielnicę willową późną letnią nocą kroczył elegancko ubrany młodzieniec. Spojrzawszy na parter narożnej willi, nagle się zatrzymał. Nie, oko go nie myliło. Mocna krata żelazna jednego z okien dziwnie się chwiała. W następnej chwili stwierdził, że była przepiłowana.

— Włamanie! — szepnął. —Napewno „robota" teraz jest w pełnym toku. Gdyby tak zawiadomić policję, niezłaby to była sztuczka!

Na zakręcie ulicy spotkał inspektora policji.

— Do tej narożnej willi musiał się ktoś włamać! Niech pan wezwie pomoc i każe willę otoczyć. Ja tymczasem będę uważał, żeby włamywacz nie uciekł. A mam przy sobie browning.

Po niejakim czasie kilku policjantów ukryło się w cieniu sąsiednich will. Inspektor zaś z browningiem w ręku wlazł oknem, którego kraty były przepiłowane. W chwilę potem elegancko ubrany młodzieniec również wślizgnął się za nim.

Nagle w przyległym pokoju, którego drzwi były otwarte, ktoś głośno się odezwał: „Kto tu?" W tej samej chwili słychać było przekręcenie kontaktu. W blasku elektrycznego światła inspektor i elegancko ubrany młodzian ujrzeli starszego pana w bonżurce.

— Skąd panowie się tu wzięli i czego chcecie?—zapytał z najwyższym spokojem.

Na to młodzian:

— Jesteśmy przekonani, że ktoś się tu włamał. Krata okna bowiem jest przepiłowana. Nie ulega wątpliwości, że włamywacz musi się tu jeszcze znajdować. Umknąć nie mógł, ponieważ willa jest otoczona przez policję.

— Światło zgasić, bo rzezimieszek mógłby nas zobaczyć — zawołał inspektor. — Panowie tu zostaną, a ja sam przeszukam willę.

Tuż po wyjściu inspektora elegancko ubrany młodzian niepostrzeżenie wysunął się z pokoju i pobiegł szybko na pierwsze piętro. Zanim zaś jeszcze inspektor po gruntownym przeszukaniu parteru udał się na pierwsze piętro, młodzian cichaczem wrócił do pokoju parterowego, w którym znajdował się starszy pan w bonżurce.

— Włamywacza nigdzie nie ma! Przeszukałem wszystkie ubikacje! — z tymi słowy wszedł inspektor do parterowego pokoju.

— Musiał zatem jednak w jakiś sposób umknąć—odezwał się starszy pan. — W każdym bądź razie jestem panom wdzięczny za ich fatygę. Kto wie, z jakiego uratowaliście mnie niebezpieczeństwa. Włamywacze dzisiejsi nie wahają się przecież nawet przed morderstwem gdy widzą się przyłapani. Pozwolą panowie po kieliszku koniaku!

Z największym spokojem podszedł starszy pan do kredensu i wyjął flaszkę i kieliszki.

— Pan jest naprawdę zbyt uprzejmy — odezwał się elegancko ubrany młodzian. — Spełniliśmy przecież tylko samo przez się zrozumiały obowiązek. Zresztą najwyższy czas, żebyśmy się zapoznali. Mieszkam w sąsiedztwie i oddawna pragnąłem wiedzieć, do kogo należy ta urocza willa.

— Nazywam się Pierre Vallot— rzekł starszy pan z godnością.

— Naprawdę? — odparł młodzian i wyjąwszy portfel, podał starszemu panu bilet wizytowy.

Ledwie starszy pan rzucił okiem na wizytówkę, zaklął i wydobył z kieszeni browning.

— Ręce do góry. — krzyknął w tej chwili młodzian i skierował swój browning na starszego pana. Jednocześnie zaś zawołał: — Oto włamywacz, panie inspektorze!

W następnej chwili ręce starszego pana były skrępowane kajdankami.

— Oczywiście, że ja sam jestem Vallot i właścicielem tej willi — odezwał się młodzian. — Przepraszam za małą komedię, ale nie miałem ochoty paść ofiarą rzezimieszka!... A teraz pozwoli pan—rzekł do inspektora — że ja zaproszę pana na kieliszek, ale czegoś lepszego, niż koniak. Pan włamywacz— dodał z uśmiechem — naturalnie nie wiedział, gdzie się znajdują moje najlepsze trunki.

Po tych słowach otworzył małe drzwiczki tapetowe i wprowadził swego „gościa" na pierwsze piętro do pięknie umeblowanej pracowni.

Kiedy inspektor opuścił już z rzezimieszkiem willę, elegancko ubrany młodzian począł spokojnie, z uśmiechem, dobierać się do wmurowanego w ścianie pracowni safes'u.

Po pół godzinie wyszedł z willi i na najbliższym zakręcie ulicy wpadł w ręce inspektora policji.

— Więc jednak się nie omyliłem — rzekł z uśmiechem inspektor.— Mała komedia była przez pana wcale dobrze zagrana. Zwłaszcza, scena z biletem wizytowym. Nie udała się panu natomiast rola gospodarza. Otwierając bowiem drzwi tapetowe próbował pan je pchnąć, pomimo, że otwierały się nazewnątrz. Pech, co?!... No, a teraz chodźmy! Na drugi raz powinien pan być ostrożniejszy...

— Czy mogę wiedzieć, dlaczego pan nie używa schodów?

ESTEBE

ZWYKŁA OMYŁKA

Do dyrektora biura parcelacji gruntów zgłasza się jakiś młodzieniec.

— Panie dyrektorze — mówi— chciałem pana prosić o posadę. Spieszę dodać, że jestem najlepszym sprzedawcą na świecie. Niech mnie pan weźmie na miesiąc na próbę, to się pan przekona.

— A czy potrafi pan zająć się parcelacją i sprzedażą gruntów?

— Powtarzam panu, że jestem najlepszym sprzedawcą na świecie.

Dyrektor waha się chwilkę, wreszcie się decyduje:

— Niech pan słucha, w zeszłym tygodniu zakupiłem teren w X... Chodzi o rozparcelowanie go i sprzedaż. Pan tam pojedzie i zajmie się tym.

Młodzieniec zadowolony żegna się i na wychodnym powtarza:

— Może pan na mnie liczyć. Jestem najlepszym sprzedawcą na świecie.

Dni mijają. Dyrektor nie ma wiadomości od swego przedstawiciela. Wreszcie w końcu miesiąca zjawia się oczekiwany i ze spuszczoną głową staje przed swoim przełożonym.

— No i co? — pyta szef.

— Omyliłem się, panie dyrektorze... — przyznaje. — Powiedziałem panu, że jestem najlepszym sprzedawcą na świecie, a ja jestem tylko drugorzędnym. Najlepszym sprzedawcą świata jest ten, który panu ten teren sprzedał!

— Ach, najmocniej pana przepraszam!..

CZY WIECIE

ŻE UKAZAŁY SIĘ JUŻ W SPRZEDAŻY NOWONAGRANE NA PŁYTACH PATEFONOWYCH

Pieśni robotnicze

WARSZAWIANKA — MIĘDZYNARODÓWKA
CZERWONY SZTANDAR — CZUWAJ DRUŻYNO
OJCZYZNA — NA BARYKADY

w które zaopatrzyć się można we wszystkich księgarniach SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

„WIEDZA"

BĘDZIN, Małachowskiego 2
CHORZÓW, Sienkiewicza 1
GDYNIA, Skwer Kościuszki
GLIWICE, Zwycięstwa 43
GRUDZIĄDZ, Małagroblowa 2
JELENIA GÓRA, 1 Maja 10
KATOWICE, Jana 5
KOWARY KRZYŻATKA, Rynkowa
KRAKÓW, Rynek Główny 30
ŁÓDŹ, Piotrkowska 45
ŁÓDŹ, Piotrkowska 70
PIOTRKÓW, Słowackiego 4
POZNAŃ, św. Marcina 21
SOPOT, Grunwaldzka 8
SWIDNICA, Rynek 18
SZCZECIN, Al. Woj. Polskiego 29
TARNÓW, Krakowska 25
WAŁBRZYCH, Gdańska 3
WARSZAWA, Marszałkowska 89
WARSZAWA, Mokotowska 51—53
WROCŁAW, Rynek 14
ZIELONA GÓRA, Pocztowa 3

CENTRALNA HURTOWNIA
WARSZAWA — Lwowska 5
w które zaopatrzyć się można

WIKTOR AUBURTIN

KSERKSES

Osoby: Kserkses, król Persów,
Wolnomyślny filozof,
Dworzanie.

KSERKSES (siedząc na tronie): Kazałem cię przywołać, aby ci postawić pewne pytanie.

WOLNOMYŚLNY FILOZOF (leżąc płasko na brzuchu): Panie, ty wiesz wszystko. Czyż potrzebujesz pytać niewolnika, który nie jest godzien spożywać łajna twych wzniosłych psów myśliwskich?

KSERKSES: Masz słuszność. Słyszałem jednak, że jesteś bardzo mądrym i nieustraszonym mężem — przeto z ust twoich chcę usłyszeć: czym jestem i co mogę?

WOLNOMYŚLNY FILOZOF: Cały świat ,o panie, śpiewa twą chwałę.

KSERKSES: Nie chcę słuchać pochwał, które zawsze były mi obmierzłe. Chcę zwykłej prawdy na moje pytanie, czym jestem. Mów!

WOLNOMYŚLNY FILOZOF: Pozwól mi więc, o panie, rozpocząć od tego, co głoszą wszyscy twoi biografowie, że jesteś najpotężniejszym władcą, jaki kiedykolwiek siedział na tym tronie. Wobec twej sławy bledną czyny wielkiego Cyrusa. Pograniczni wrogowie drżą przed twym obliczem, zaś twoje ludy czczą cię i bezgranicznie kochają.

KSERKSES: Z zadowoleniem spostrzegam, że unikasz wszelkich pochlebstw i trzymasz się jedynie nagiej prawdy. Mów dalej.

WOLNOMYŚLNY FILOZOF: Jesteś nie tylko najpotężniejszym i najwaleczniejszym z monarchów, ale jesteś też najdobrotliwszą istotą na świecie. Wszechdobry. Wszechmądry. Najsprawiedliwszy. I ponieważ posiadasz te wszystkie przymioty, przeto jesteś bogiem. Oczywiście, z pewnym ograniczeniem, a mianowicie...

KSERKSES (przerywając, do dworzan): Ściąć mu łeb!

(Dworzanie ścinają głowę wolnomyślnego filozofa).

KURTYNA SPADA.

EPILOG: Zamiast imienia Kserksesa można podstawić: Publiczność, menerów partyjnych, opinię publiczną, prenumeratora, poetę, malarza, krytyka. A jeśli nic z tego ci nie odpowiada, możesz śmiało podstawić swoje własne nazwisko, kochany czytelniku.

Przekł. W. P.

RACHUNEK

Znana postacią galicyjską sprzed pierwszej wojny światowej był austriacki komendant twierdzy Przemyśl, generał Galgoczy. Opowiadano o nim następującą anegdotę... Za czasów, kiedy jeszcze był gubernatorem Bośni czy Hercegowiny (a może obu tych krajów) dostał on z ministerium spraw wewnętrznych 3 miliony koron „na cele agitacyjne", t.j. na zjednywanie c.k. rządowi miejscowych magnatów. Trzy miliony poszły bardzo szybko. Po pewnym czasie minister wystosował do Galgoczy'ego oficjalny list, żądając rachunku z wydanej sumy. Krewki gubernator sporządził następujący rachunek:

„Otrzymałem — 3 miliony koron
Wydałem — 3 miliony koron
Galgoczy"

Minister, któremu takie załatwienie sprawy wydawało się zbyt proste, zażądał od gubernatora ścisłych rachunków, kwitów i t.p. dowodów rzeczowych, których się zwykle w takich okolicznościach wymaga. Zniecierpliwiony Galgoczy odpisał raz jeszcze:

„Otrzymałem — 3 miliony koron
Wydałem — 3 miliony koron
Kto nie wierzy, ten jest osioł.
Galgoczy"

Otrzymawszy taką odpowiedź, minister, nie wiedząc, co począć, zaniósł ją do cesarza Franciszka Józefa. Monarcha przeczytał uważnie osobliwy rachunek, uśmiechnął się i rzekł:

Ja... wierzę...

Tenże Galgoczy znany był z dziwacznej wprost niedbałości o swój wygląd zewnętrzny. Mówiono o nim, że nie znosi krawców i przymiarek. Pewnego razu wysłał do jednej z największych wytwórni mundurów wojskowych w Wiedniu następującą depeszę:

„Proszę przysłać mundur na starego generała.

— Och, niech pan sobie nie przeszkadza. Przestraszyłem się, bo myślałem, że to policja...

POŚPIECH

Na drzwiach dyskretnej ubikacji na dworcu kolejowym w Nasielsku wisi tablica z napisem: — klucz u portiera.

Pod tym ktoś dopisał:

„W nagłych wypadkach zwracać się wprost do Dyrekcji Kolejowej w Warszawie".

*

Włamywacz żąda w sądzie odroczenia rozprawy, ponieważ nie stawił się jego obrońca.

Przewodniczący:

— Przecież złapano was na gorącym uczynku, przyznaliście się do wszystkiego, co tu może powiedzieć obrońca?

— Właśnie tego jestem ciekaw...

*

— Ucz się trochę, ciągle tylko biegasz! Czym później będziesz?

— Inkasentem!

*

Sześcioletni Stefcio był niegrzeczny, więc dziadunio go obił.

— Wcale nie krzyczysz? — dziwi się siostrzyczka.

— Nie warto, dziadunio przecież głuchy!

W gabinecie dyrektora banku

— Kiedy byłem małym chłopcem, zawsze marzyłem, żeby zostać rozbójnikiem.

— To pan dyrektor ma wyjątkowe szczęście, nie każdemu marzenia się ziszczają.

— Ten, co musiał na nim stać ma dzisiaj wychodne...

(„Ici Paris")

SPORT

Warszawa-Helsinki 8:8

Kolczyński wygrywa przez nokaut-Czortek wzorem ambicji i poświęcenia

W międzynarodowym meczu bokserskim Warszawa zremisowała wczoraj z reprezentacją Helsinek 8:8.

Po powitaniu gości, wymianie upominków i kwiatów, rozpoczęły się walki.

W ringu pozostają muchy.

Blondynek Liunberg doskonale wyszkolony technicznie zdecydowanie wypunktował słabego w tym dniu Tyczyńskiego (W-wa).

W wadze koguciej Duvinen mimo długich rąk i szybkiego refleksu, nie potrafił rozegrać walki z Grzywoczem. Doskonale tego dnia usposobiony Grzywocz przez trzy rundy zdecydowanie góruje nad Finem. Wygrywa Grzywocz (W-wa).

Na ring wchodzą Czortek i Tuiikainen. Czortek od pierwszej chwili huraganowymi ciosami uzyskuje znaczną przewagę, lecz już w drugiej minucie przez poślizgnięcie się i upadek uszkodził sobie nogę. Z wielkim wysiłkiem wstaje i kulejąc kontynuuje walkę w dalszym ciągu. Atakuje nawet, lecz uderza tak nieszczęśliwie, że łamie rękę. Z wielkim grymasem na twarzy, Czortek chce dalej walczyć. Sędzia zauważył jednak kontuzję i ogłosił przegraną Polaka przez techniczne k. o.

Waga lekka: Komuda (W-wa) bije na punkty Heikkinena (H).

Waga półśrednia Karlsson (H) wygrywa wysoko na pkty z Wasiakiem (W-wa).

Waga średnia: Kolczyński (W-wa) wygrywa przez k. o. w 2 rundzie wobec poddania się Nissinena (H).

Waga półciężka: Szymura (W-wa) wypunktowuje Takale (H).

Waga ciężka: Kotkowski przegrywa na punkty z Vallina(H).

Widzów 8 tys.

Nagroda GUKF dla dziennikarzy sportowych

WARSZAWA. — GUKF ufundował nagrodę dla najlepszego dziennikarza sportowego za pracę publicystyczną. Dwie nagrody zaległe będą przyznane za działalność w latach 1946 i 1947, osobno zaś za 1948 rok. Nagrody będą przyznawane corocznie. Nadto GUKF projektuje przyznać jedno stypendium dla dziennikarza sportowego zagranicą oraz 2 w kraju.

Pocztowe Igrzyska Sportowe

W dniach od 15 do 18 lipca 1948 roku odbędą się w Poznaniu II-gie Ogólnopolskie Pocztowe Igrzyska Sportowe które zgromadzą najlepszych zawodników sportowych wszystkich okręgów dyrekcyjnych poczt i telegrafów Rzeczypospolitej Polskiej.

W igrzyskach weźmie udział 500 zawodników obojga płci, którzy walczyć będą o palmę pierwszeństwa w piłce nożnej, siatkówce, lekkiej atletyce, pływactwie i kolarstwie.

Zawody odbywać się będą na stadionie pocztowym i na pływalni na Sołaczu.

Komitet Organizacyjny czyni wszelkie przygotowania, aby stworzyć dla zawodników i gości należyte zakwaterowania, wyżywienia jak również i godziwe rozrywki kulturalno-oświatowe.

Rewelacyjny czas Zatopka

PRAGA. — Wobec 5.000 widzów rozegrane zostały w Mlada Boleslav międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem reprezentacji Belgradu i Czech Północnych. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 73:64 pkt.

Emil Zatopek w oczach czeskich karykaturzystów.

W ramach powyższych zawodów, znakomity długodystansowiec czeski, Zatopek, jedyna nadzieja tego państwa na zdobycie złotego medalu olimpijskiego uzyskał w biegu na 3.000 m najlepszy tegoroczny czas na świecie w tej konkurencji — 8:14,4 min. Drugi reprezentant Czech — Cevona — ukończył bieg w czasie 8:32,8 min.

Z Olimpii do Londynu

przeniesie sztafeta płomień olimpijski

29 lipca rozpoczną się w Londynie XIV Igrzyska Olimpijskie. Zgodnie z tradycją, przez okres trwania Igrzysk, na głównym stadionie w Wembley płonąć będzie znicz olimpijski. Ogień przeniesiony zostanie z miejscowości Olimpia w Grecji, gdzie w starożytności odbywały się Igrzyska, które stały się wzorem dla nowoczesnej Olimpiady.

W dniu 15 lipca przy pomocy soczewki i słońca zapalona zostanie pochodnia, którą następnie sztafeta 1635 biegaczy różnych narodowości przeniesie na stadion w Wembley. Dwukrotnie pochodnia popłynie statkami przez morze. Raz z wyspy Korfu do Włoch, a drugi raz przez Kanał La Manche do Anglii. Z Włoch sztafeta z pochodnią pobiegnie przez Bolonię do Szwajcarii, skąd do Francji. W dniu 27 lipca dostanie się przez Luksemburg do Brukseli, następnego dnia powróci do Francji, skąd z Calais zostanie przewieziona na drugą stronę kanału. Przewiezienia dokona jednostka marynarki brytyjskiej. Przybije ona do portu Dover o godz. 13,45 i tego samego dnia 75 biegaczy rozstawionych na trasie przeniesie ogień na stadion w dniu 29 lipca, w którym nastąpi otwarcie Igrzysk przez króla angielskiego.

Po drodze w szeregu krajów, odbędą się specjalne uroczystości sportowe I tak np. w Lozannie w dniu 24 lipca odbędzie się wielka rewia sportowa, poświęcona pamięci barona Piotra de Coubertina, wskrzesiciela nowoczesnych Igrzysk.

Klasa „A" na finiszu

SOSNOWIEC. Finałowe spotkanie o mistrzostwo klasy „A" Zagłębiowskiego OZPN rozegrane pomiędzy RKS „Zagłębie" a „Sarmacją" (Będzin) przyniosło zwycięstwo zespołowi „Zagłębia" w stosunku 1:0(1:0). Bramkę dla zwycięzców zdobył Trzaska. Mistrzostwo klasy „A" Zagłębia zdobyło definitywnie RKS „Zagłębie".

KATOWICE Decydujący o mistrzostwie kl. „A" Śląskiego OZPN mecz piłkarski pomiędzy katowickim „Baildonem" a „Naprzodem" z Janowa zakończył się zwycięstwem „Baildonu" 1:0(0:0). Jedyną bramkę dnia uzyskał Krenzel w 48 minucie. Dzięki temu zwycięstwu „Baildon" zdobył mistrzostwo kl. „A" Śl. OZPN.

WROCŁAW. Rozegrane na terenie Dolnego Śląska dwa dalsze mecze z cyklu rozgrywek finałowych o mistrzostwo DOZPN przyniosły następujące wyniki: we Wrocławiu drużyna „Pafawagu" pokonała zdecydowanie „Len" (Wałbrzych) w stosunku 7:0(2:0). W drugim meczu rozegranym w Jeleniej Górze IKS Wrocław pokonał miejscowy OMTUR w stosunku 2:1(1:1).

POZNAŃ. Drugie finałowe spotkanie o mistrzostwo klasy „A" Poznańskiego OZPN pomiędzy poznańskim „Dębem" a „Ostrovią", rozegrane na boisku „Warty", zakończyło się ponownie wynikiem remisowym 3:3(2:2). Wydział Sportowy POZPN-u wyznaczył na niedzielę, 13 bm. trzecie decydujące spotkanie między powyższymi drużynami na neutralnym boisku w Lesznie.

Lekkoatleci norwescy biją rekordy

TRONDHEIM. Martin Stokken na zawod. lekkoatletycznych w Trondheim ustanowił nowy rekord Norwegii na 5000 m wynikiem 14:31 min.

Na zawodach w Oslo Kaas (Norwegia) ustanowił nowy rekord europejski w skoku o tyczce wynikiem 4,28.

Praga bije Śląsk 3:2 (2:0)

Na stadionie w Chorzowie w obecności 10 tys. widzów odbył się mecz piłkarski Praga-Śląsk, który zakończył się zwycięstwem gości 3:2 (2:0).

Pierwsza połowa gry minęła pod znakiem lekkiej przewagi gości, dla których dwie bramki zdobył Bigier.

Po zmianie stron, obraz gry zmienia się radykalnie. Ślązacy mają przewagę i niedopuszczają drużyny czeskiej do głosu.

W 5 min. Cieślik zdobywa pierwszą dla Śląska bramkę, w 13 min., ten sam zawodnik strzela drugiego goala.

Czesi przetrzymują jednak kryzys i w 25 min. Preiss uzyskuje decydującą o zwycięstwie bramkę.

Sędziował Węgier Deregi.

Nie lekceważyć prowincji!

ŁKS Concordia w boksie 8:8

Szumnie reklamowany przyjazd do Piotrkowa mistrza drużynowego Polski w boksie — wywołał duże niezadowolenie na widowni już z chwilą pojawienia się w ringu pięściarzy ŁKS.

Publiczność stwierdziła bowiem, że Łodzianie wystąpili przeciw Concordii w poważnie osłabionym składzie.

Piotrkowianie chcąc podnieść poziom swych bokserów sprowadzają do siebie renomowane zespoły nie po to, aby z nimi wygrywać, lub remisować, lecz aby od nich uczyć się poprawnej walki. Nie należy jednak sądzić, aby pięściarze Concordii i ci młodzi zawodnicy tego miasta, którzy przyglądali się walkom z widowni, mogli odnieść większą korzyść przez obserwację przebiegu wczorajszych pojedynków, gdyż poziom poszczególnych spotkań był naprawdę niski.

Końcowy wynik spotkania ŁKS—Concordia brzmiał 8:8.

W poszczególnych walkach uzyskano następujące wyniki: (na pierwszym miejscu zawodnicy ŁKS).

Różycki w wadze muszej: wypunktował Witkowskiego.

W drugiej walce wagi muszej: Ketling wygrał na punkty ze Świerczyńskim.

W wadze kog.: Stasiak walcząc niezbyt czysto i otrzymując dwukrotne napomnienie przegrał z Brzóską.

W piórkowej — Pawlak zremisował z Borowskim.

W wadze lekkiej I: Gołoszewicz przegrał na punkty z Pietrusiewiczem.

W wadze lekkiej II: Remiszewski zremisował z Rejnickiem.

W półśredniej: Lambrecht w I rundzie poddał się Maciejczykowi.

I wreszcie w półciężkiej: Pisarski wygrał w drugiej rundzie przez poddanie się Wojnarowicza.

Wznowienie POS-u

WARSZAWA. Nadzwyczajny zjazd OMTUR zwrócił się do KC OMTUR aby przez swych przedstawicieli w Naczelnej Radzie dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej przedstawił tam wniosek o wznowienie Polskiej Odznaki Sportowej.

Piłkarze „Bohemians" w Polsce

W końcu czerwca przyjedzie do Polski na kilka spotkań czołowa praska drużyna piłkarska „Bohemians". Czesi po raz pierwszy wystąpią 29.6. w Poznaniu, gdzie zmierzą się z „Wartą". Dalszy program występów „Bohemians" w Polsce przedstawia się następująco: 1.7. we Wrocławiu z IKS-em, 4.7. w Katowicach z „Pogonią" i 6.7. w Krakowie z „Wisłą".

II ELIMINACJE przedolimpijskich lekkoatletów

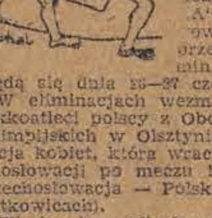

Drugie eliminacje przedolimpijskie lekkoatletów, które miały się odbyć w Krakowie dn. 19—20 bm. w ramach drużynowych mistrzostw lekkoatletycznych klasy „A" okręgu krakowskiego, zostały przesunięte na termin późniejszy i odbędą się dnia 26—27 czerwca r.b.

W eliminacjach wezmą udział czołowi lekkoatleci polscy z Obozu Przygotowań Olimpijskich w Olsztynie oraz reprezentacja kobiet, która wracać będzie z Czechosłowacji po meczu lekkoatletycznym Czechosłowacja — Polska (22—23 b.m. w Vitkowicach).

Eliminacje odbędą się w następujących konkurencjach:

Panowie: 100 m., 200 m., 400 m., 800 m., 3.000 m. z przeszkodami, 10.000 m., sztafeta 4x100 m, skok w zwyż, skok w dal, rzut kulą oraz pięć konkurencji wchodzących w skład drugiego dnia 10-boju: 110 m. p. pł., tyczka, dysk, oszczep i 1.500 m. Eliminacje z pełnym programem dziesięcioboju odbędą się na mistrzostwach Polski dn. 10—11 lipca r.b. w Poznaniu.

Program eliminacji dla kobiet przewiduje: 100 m., 80 m. p. pł., sztafeta 4x100 m., skok w zwyż, skok w dal, kula, dysk.

Dział oficjalny ŁOZPN

KOMUNIKAT ZARZĄDU Nr 6

1. Zgodnie z uchwałą Zarządu organizuje się obóz piłkarski na terenie Spały. W związku z powyższym zarządza się co następuje:

otwarcie obozu nastąpi dnia 15 czerwca 1948 r., który trwać będzie do dnia 31 sierpnia rb. w następujących turnusach po 30 osób każdy:

pierwszy turnus od 15.6—30.6 rb. dla zawodników pierwszych drużyn ŁKS i RTS Widzew w liczbie po 15 osób każdy z klubów,

drugi turnus 1.7.48—14.7.48 dla juniorów rekrutujących się z klubów, które biorą udział w rozgrywkach o mistrzostwo juniorów,

trzeci turnus 15.—31 7.48 dla juniorów rekrutujących się z klubów, które biorą udział w rozgrywkach o mistrzostwo juniorów,

czwarty turnus 1.8—14.8 rb. dla juniorów rekrutujących się z klubów, które biorą udział w rozgrywkach o mistrzostwo juniorów,

piąty turnus 15.8—31.8 rb. dla zawodników reprezentacji Okręgu wyznaczonych przez kapitana związkowego we właściwym terminie.

2. Wszyscy wyjeżdżający na obóz zawodnicy obowiązani są zabrać ze sobą następujące rzeczy: koszulki sztuk 2, spodenki 2 pary, ciepły strój treningowy, ręczniki 2, mydło, szczotki do butów i zębów, buty piłkarskie, pantofle gimnastyczne, ochraniacze i skarpetki.

4. Zawodnicy wyjeżdżający w pierwszym turnusie stawią się w dniu 14 bm. na dworcu autobusowym przy ul. Żwirki o godz. 17.

5. Badanie lekarskie zawodników wyjeżdżających w turnusach 2, 3, 4 i odbędzie się w przeddzień wyjazdu w lokalu ŁOZPN Piotrkowska 67 w/g specjalnego zarządzenia.

6. Wszystkich uczestników obozu obowiązywać będzie regulamin z którym zapoznają się zawodnicy na miejscu.

7. Zainteresowane Kluby, wysyłające zawodników obowiązane są wyjednać dla uczestników obozu urlopy, ewentualnie pokryć z własnych funduszów utracony zarobek.

8. ŁOZPN pokrywa wszystkie koszty związane z organizacją obozu i wyszkoleniem, oraz koszta dojazdu zawodników tam i z powrotem.

9. Kierownicy sekcji piłki nożnej zainteresowanych klubów oraz Zarządy klubów odpowiedzialne są za ścisłe wykonanie wszystkich zarządzeń wydanych przez Władze Okręgu odnośnie obozu w Spale, wydanych dotychczas i tych, które się w dalszym ciągu ukażą.

Teodor Dreiser — TRAGEDIA AMERYKAŃSKA 71

A Clyde, drżąc całym ciałem po usłyszeniu tych słów, powiedział, że wierzy. I od razu zaczął się uśmiechać i odzyskał humor. Wziął jej rączkę, całował często, raz po raz i był przekonany, że jego sen o szczęściu nareszcie się wyśni i spełni. Ach, co to będzie za szczęście!

Tak doszli do auta, do którego już wszystkich zwoływano.

ROZDZIAŁ XIX

Przez większą część powrotnej drogi nic nie psuło miłego złudzenia Clyda. Siedział koło Hortensji, a ona położyła mu głowę na ramieniu. A chociaż Sparser, oczekując, aż wszyscy wsiądą znalazł chwilę, aby uścisnąć jej rączkę i wzamian otrzymać obiecujące spojrzenie, Clyde jednak nie widział tego.

Chłopcy hotelowi w obawie spóźnienia popędzali Sparsera, który upojony spojrzeniami Hortensji z wielką energią puścił maszynę całym pędem. Niedługo więc zaczęły się ukazywać latarnie okolic podmiejskich. W pewnym jednak punkcie, gdzie linie kolejowe zbliżają się ku sobie, musieli długo czekać, aż przejdą dwa mijające się pociągi towarowe.

Śnieg zaczął padać wielkimi, miękkimi płatami, tającymi od razu i pokrył drogę oślizgłym błotem, na którym trzeba było ostrożnie się poruszać.

Było już wpół do szóstej. W zwykłych warunkach wystarczyłoby osiem minut na dojechanie do hotelu. Musieli jednak czas dłuższy przeczekać na moście Hannibala z powodu wielkiego natłoku i brakowało dwudziestu minut do szóstej, gdy zjechali z mostu. Chłopców opuścił humor i stracili uczucie miłego zadowolenia z tej wycieczki. Niepokoili się, czy staną na czas w hotelu. Stało przed nimi widmo wychudłej postaci pana Squires'a.

— Do licha, jeżeli nie pojedziemy prędzej — odezwał się Ratterer do Hegglunda, który ciągle spoglądał na zegarek — nie zdążymy... Gdybyśmy przybyli w tej chwili, mielibyśmy zaledwie czas na przebranie się.

— To ci stypa — zawołał Clyde — słysząc to. — Możebyśmy tak się pośpieszyli. Nie ma po co przyjeżdżać do hotelu, jeżeli nie staniemy na czas.

Hortensja, spostrzegłszy jego niepokój i obawę, spytała:

— Czyżby to było dobre?

— Niebardzo — odparł.

A Hegglund, patrząc w przestrzeń, usianą śniegiem jakby pączkami bawełny, zawołał także:

— Ej, ty, Wiliam! Może by tak który z nas zajął się autem zamiast ciebie. Przecież nas wyleją, jeżeli się spóźnimy.

Highby, porzucając swój spokój i zwykły humor, dodał:

— A toż do tej pory możnaby tratwą dociągnąć, żeby tylko były mocne postronki. Ale co go to obchodzi.

Clyde wzdychał zdenerwowany.

Jakby do dopełnienia miary ich niepokoju spotykali na każdym przecięciu ulic nieoczekiwany natłok pawozów. Sparser, zirytowany, patrzył ze zniecierpliwieniem na ostrzegawczo podniesioną rękę policjanta, który na rogu 9-tej ulicy i Wyandotte podniósł ją przeciw niemu.

— Cóż ja teraz zrobię? Mógłbym objechać dokoła, ale nie wiem, czy co zyskam na czasie.

Upłynęła cała minuta, zanim policjant dał sygnał, że można jechać dalej. Sparser zawrócił wtedy szybko na prawo na ulicę Washington.

Ale tam nie było lepiej. Dwa ściśle szeregi pojazdów jechały w dwie przeciwległe strony. A na każdym rogu traciło się drogocenne chwile na wyczekiwanie. Więc na następnym rogu zawrócił w boczną ulicę.

Na rogu 15-tej i Washington Clyde zawołał:

— A gdybyśmy wysiedli na 17-tej i poszli pieszo?

(c. d. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Lipiecа (Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychlera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (Rokicińska 8), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Zundelewicza (Piotrkowska 25).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 arcydzieło Szekspira „OTELLO". Reżyseria H. Szletyńskiego

TEATR POWSZECHNY
Dziś o godzinie 17 farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin" w reżyserii J. Merunowicza. Udział biorą: Borchardt, Dejmek, Kłosiński, Ordon, Pilarski W., oraz „Grzegorz Dyndała" Moliera w przekładzie Boya - Żeleńskiego w reżyserii D. Pietraszkiewicza. Udział biorą: Billing, Fijewska, Macherska, Mancewiczówna, Kwiatkowski, Łapiński, Pągowski, Warmiński.

TEATR KOMEDJI MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243, tel. 107-25
Dziś i codziennie „ROSE - MARIE". Początek o godz. 19.15.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34
(Ostanie dni).
Dziś i codziennie o godz. 19.15 farsa Noel Cowarda „SEANS".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
(Ostatnie dni!).
Dziś 2 przedstaw. g. 16.30 i 19.30 komedii G. Dregely — „DOBRZE SKROJONY FRAK" z gościnnym występem Ireny Horeckiej i Kazimierza Szuberta. Kasa czynna cały dzień.

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Aleksander Newski" — 18,30, 20,30, niedz. 16,30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Zagubione dni" — 16, 18,30, niedziela 13,30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Pirogow" — 18, 20, niedz. 16.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: Program aktualności kraj. i zagran. Nr. 16 — godz. 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
BEL — ul. Legionów 2/4. „Klatka Słowicza" — 16 18, 20, niedziela 14.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Ostatni Etap" — 18, 20, niedz. 16.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Życie Emilia Zoli" — 16, 18.30, 21, niedz. 18.30.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76: „Stalowe Serca" — godz. 18,20, niedziela 16.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Polska" i dodatek z wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa — 17, 19, 21, niedz. 15.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Czarodziejskie ziarno", dodatek Bronek z Widzewa. — 18, 20, niedz. 16.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Guwernantka" — 18, 20.30 niedz. 15,30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Timur i jego drużyna"— 18,30, 20,30, 20.15, niedz. 14.15.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Moje Uniwersytety" — godz. 18,30, 20,30, niedz. 16,30.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 103: „Timur i jego drużyna" — 17, 19, 21, niedziele 15.
TATRY (w ogrodzie). „Niewidzialny detektyw" — 17, 19, 21, niedz. 15.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Casablanca" — godz. 17, 19, 21, niedziela 15.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 18: Życie Emila Zoli — 15.30, 18 20.30, niedz. 13.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Zagubione dni" — 15, 17,30, 20, niedz. 12.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 26: „Pepita Jimenez" — 18,30, 20.30, niedz. 15,30.

RADIO

Niedziela, 13 czerwca 1948 r.
Godz. 7,05 „Zegarynka muzyczna". 8,00 Dziennik. 8.30 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo 10,00. Muzyka. 11.05 „Na widowni tygodnia", 11,15 Kwadrans lekkich piosenek. 11,30 (Ł) Rozmowa z Radiosłuchaczami. 11,45 Muzyka ludowa. 12,04 Poranek symfoniczny. 13,30 „Aleksander Puszkin". 13,40 „Niedziela na wsi". 14.25 — Zagadka radiowa. 14,40 „Poskromienie złośnicy" — słuchowisko. 15,25 „Dawne arie włoskie". 15.45 „Wiosna Ludów". 15.55 „Muzyka Ludowa". 16.40 Audycja dla dzieci. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". 18.20 Wieczór autorski K. I. Gałczyńskiego. 19.20 „Mecz w Baboszynie". Dziennik. 20,50 (Ł) Wiadom. sport. lokal. — skecz. 19.40 Utwory Beethovena. 20.00 no. 21.00 „Z życia Związku Radzieckiego". 21.30 „Na muzycznej fali". 22,00 Muzyka taneczna. 22.45 Wiadom. sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.35 Muzyka taneczna. 24.00 Koncert życzeń.

PORANEK SYMFONICZNY.

Dnia 13 czerwca r.b. o godz. 12-tej w południe odbędzie się poranek symfoniczny. W programie: Mendelssohn: Uwertura „Sen Nocy Letniej". Wieniawskiego: Koncert skrzypcowy d-moll. Mussorgski: „Noc na Łysej Górze". Areński: Fantazja. Moniuszko: Uwertura do op. „Hrabina". Orkiestrę poprowadzi Aleksander Tabaksblat. Jako soliści wystąpią Anna Tokarczykówna (fortepian) i Zenon Hodor (skrzypce). Ceny miejsc zniżone. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii od godz. 10-ej rano do rozpoczęcia.

Popularny piłkarz-agentem Gestapo

Jutro początek sensacyjnej rozprawy w Sądzie Okręgowym

Łódzki świat sportowy znał dobrze postać piłkarza Henryka Wodnickiego.

W roku 40 został wywieziony do Niemiec, skąd uciekł i ukrywał się w Łodzi. W roku 43 został aresztowany i osadzony w obozie na Sikawie, gdzie za dobre sprawowanie Niemcy mianowali go po 3 miesiącach nadzorcą, a później zaproponowali mu dalej idącą współpracę.

W listopadzie 43 roku Wodnicki podpisał deklarację współpracy z Gestapo i został zarejestrowany jako konfident nr 526. W kilka dni później złożył już pierwsze doniesienia. Stał się od tej pory niezwykle serdeczny i uczynny dla wszystkich swych krewnych, przyjaciół i znajomych, wśród których jednak coraz częściej następowały aresztowania. Nikt jednak nie domyślał się źródła donosów. Wodnicki działał przebiegle i bez skupułów.

Ten jeden z najbardziej może szkodliwych konfidentów, którzy działali na terenie Łodzi, jako sportowiec znajduje wstęp do wszystkich potajemnych organizacji sportowych i nawiązuje kontakty z członkami organizacji podziemnych. Niemcy natomiast są z niego bardzo zadowoleni, płacą mu hojnie i awansują go.

Wodnicki grasuje po Łodzi aż do ostatniej chwili przed wyzwoleniem. Jeszcze 9 stycznia 45 roku składa donos na tych, którzy przygotowują się do powitania zwycięskich wojsk polskich i radzieckich.

Po wyzwoleniu wstępuje do Łódzkiego Klubu Sportowego i zbiera laury jako piłkarz. Dopiero powrót pierwszych więźniów z obozów koncentracyjnych stwarza dla niego niebezpieczną sytuację. — I wówczas jeszcze nic pewnego nie wiadomo. Podejrzenie pada nie na niego, lecz młodszego brata.

Wreszcie sprawa się wyjaśnia i Wodnicki zostaje aresztowany. — Odnalezione w Gestapo akta zawierają plik donosów, pisanych jego ręką. Dochodzenie wykazuje, że wydał on w ręce Niemców około 130 osób.

Jutro, 14 czerwca, Wodnicki stanie przed sądem. Rozprawa odbędzie się w Sądzie Okręgowym o g. 9 rano. Lista świadków jest długa, nie obejmuje jednak wszystkich, którzy mogliby dołożyć cegiełkę do „chlubnej" historii konfidenta. Sąd nie mógł ustalić adresów wielu świadków. Dlatego też prokurator Kabalski, który wystąpi w roli oskarżyciela publicznego, jeszcze w dniu rozprawy przyjmować będzie zgłoszenia nowych świadków. (b)

PPS — Życie partyjne

Dziś w niedzielę, dnia 13 b.m. o godz. 10 rano odbędzie się zebranie członków dzielnicy „Bałuty" PPS, ul. Sierakowskiego 3. Referuje tow. W. Chlebosz.

MIĘDZYPARTYJNE ZEBRANIE NAUCZYCIELI
odbędzie się dziś dnia 13.6. r.b. o godz. 10 w lokalu przy ul. Sienkiewicza 84-a (KŁ.—PPR).

Jutro w poniedziałek, dnia 14 b.m. odbędą się następujące zebrania:
godz. 18 — prelegentów dz. Ruda Pabianicka PPS, ul. S-to Jańska 7/9. — Referuje tow. B. Kruk.
godz. 16 min. 30 — zebranie koła PPS przy PCH, ul. Piotrkowska 60/62,
godz. 15 min. 30 — zebranie koła PPS przy Zarządzie Nieruchomości Ziemskiej, ul. Piotrkowska 10. Referuje tow. Gębicki.
godz. 14 — zebranie członków koła PPS przy PMT. Ref. tow. J. Lewiński.

PABIANICE.
Dnia 14 b.m. o godz. 18 w sali ZZPB ul. Traugutta 4, odbędzie się zebranie kół PPS przy PZPB — Pabianice. Z ramienia WK PPS referuje tow. St. Duniak.

ZEBRANIE SŁUCHACZY STUDIUM DZIENNIKARSKIEGO.
Koło Słuchaczy Studium Dzienn. - Publicyst. w Łodzi zawiadamia, że dnia 14 b.m. o godz. 18 odbędzie się zebranie słuchaczy z udziałem przedstawicieli Związku Zawodowego Dziennikarzy oraz Rady Naukowej w lokalu Studium przy ul. Narutowicza 58. Stawiennictwo obowiązkowe.

Zmiana granic powiatów

w województwie łódzkim

(z) Wydział Samorządowy Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi przystępuje w tym roku do przeprowadzenia nowego podziału terytorialnego województwa łódzkiego. Liczba powiatów (14) zostaje zachowana, przewiduje się natomiast znaczne przesunięcia granic tych powiatów, a w związku z tym niektóre z nich zmienią swe dotychczasowe nazwy.

Projektowane zmiany przeprowadzone zostaną pod kątem interesów miejscowej ludności. Dotychczasowy podział terytorialny nasuwał dużo zastrzeżeń, bowiem na skutek nieracjonalnie przeprowadzonych granic ludność poszczególnych osiedli musi marnować wiele czasu na dojazd do miast powiatowych, oddalonych wiele kilometrów od miejsca zamieszkania, podczas gdy siedziba władz powiatu sąsiedniego znajduje się zaledwie kilka kilometrów.

Do prac nad przeprowadzeniem tych zmian przystąpi się po uzgodnieniu projektu z Ministerstwem Administracji.

MUZEA MIEJSKIE:
Etnograficzne — Plac Wolności Nr. 14.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr. 14.
Przyrodnicze — Park Sienkiewicza.
Otwarte codziennie prócz poniedziałków i wielkich świąt w godz. od 10—17.

MIEJSKA GALERIA SZTUKI
(Park Sienkiewicza).
Wystawa zbiorowa obrazów, rysunków i rzeźby.

Zapisy do gimnazjum przemysłowo-energetycznego

Zapisy do gimnazjum przemysłowo - energetycznego w Łodzi rozpoczną się w poniedziałek, dnia 14 czerwca i trwać będą do 23 włącznie.

Warunki przyjęcia: wiek od 14 do 18 lat, ukończenie 7 klas szkoły powszechnej, złożenie egzaminu wstępnego z nauki o Polsce współczesnej, języka polskiego, matematyki, fizyki i rysunku odręcznego.

Bliższych informacji udziela sekretariat gimnazjum, znajdujący się przy ul. Kopcińskiego 54, od godz 16 do 19.

Uwaga rolnicy!

15 czerwca kończy się wydawanie otrąb dostawcom za mleko dostarczone do zakładów mleczarskich w województwie łódzkim. Rolnicy, którzy posiadają bony na otręby powinni je odebrać jak najszybciej z tych samych młynów, lub spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, z których dotychczas je odbierali. Po 15 bm. bony niezrealizowane będą nieodwołalnie unieważnione.

Podajemy również do wiadomości, gospodarzy i hodowców trzody chlewnej, że Centrala Rybna w Łodzi posiada na składzie mączkę rybną, którą sprzedaje w większych ilościach w cenie zł 31 za kilogram. Mączka rybna ze względu na zawarte w niej składniki pokarmowe jest doskonałą odżywką dla trzody chlewnej, bydła i drobiu. (z)

Zjazd wojewódzki TPPR

Dziś o godz. 10 w sali Urzędu Wojewódzkiego rozpocznie swe obrady Zjazd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Dokona on podsumowania dotychczasowych osiągnięć na niwie zbliżenia polsko - radzieckiego. — Zjazd powoła nowe władze wojewódzkie TPPR oraz wybierze delegatów na ogólnopolski zjazd.

KOMUNIKAT OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych podaje do wiadomości wszystkim instytucjom, które się zajmują zbieraniem odpadków w Łodzi i województwie, że ob. Żmudziński Hieronim z dniem 1 czerwca br. przestał pracować w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
PIOTRKOWSKA 243
DZIŚ I CODZIENNIE o godzinie 19.15

„ROSE-MARIE"

ROMANTYCZNA OPERETKA w 7 OBRAZACH Otto Herbacha.
UDZIAŁ BIERZE 60 OSÓB. CHÓR — BALET — ORKIESTRA.
Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów Plastyków — ul. Piotrkowska Nr 102 — a od godziny 17 w kasie teatru.
W niedziele i święta, kasa teatru czynna od godziny 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. Daszyńskiego 34
DZIŚ o godz. 19,15. DZIŚ o godz. 19,15.
farsa NOEL COWARDA
„SEANS"
Kasa czynna od 12. Telefon 123-02.

P.Z.Z.P.P. Nr 2 w ŁODZI, ul. M. Nowotki 163/5
zatrudnią natychmiast
wykwalifikowanych robotników na maszyny okrągłe:
KOTONIARZY
PASOWACZKI
BRAKARKI
ŁĄCZARKI oraz
rutynowaną MASZYNISTKĘ BIUROWĄ
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny.
(Pr. 260)

„SPOŁEM" REFERAT BUDOWNICTWA
ŁÓDZ, ul. NARUTOWICZA Nr 2
ogłaszają przetarg nieograniczony
na ROZBUDOWĘ FABRYKI OCTU „SPOŁEM"
w PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM.
Wszelkie informacje, warunki przetargowe oraz ślepe kosztorysy za zwrotem kosztów otrzymać można w Referacie Budownictwa.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 24. 6. 1948 roku, godzina 11.
„Społem" zastrzega sobie swobodny wybór oferenta i prawo unieważnienia przetargu.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
„BORUTA" w ZGIERZU, ul. ŚNIECHOWSKIEGO Nr 30
ogłaszają przetarg nieograniczony
na wykonanie:
1. BUDYNKU MUROWANEGO PARTEROWEGO PRALNI i SZWALNI o kubaturze 2380 m³ oraz 2. DOSTAWĘ ŻWIRU i PIASKU na budowle betonowe na terenie „Boruty" w ilości:
Żwir 5000 m³, t. j. 400 wagonów po 20 ton.
Piasek, 2500 m³, t. j. 200 wagonów po 20 ton.
Bliższe informacje jak również ślepe kosztorysy można otrzymać w Biurze Technicznym „Boruty" codziennie za wyjątkiem świąt od 8 do 14.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie budynku pralni i szwalni" lub „na dostawę żwiru i piasku" kierować należy pod adresem: Państwowe Zakłady Przemysłu Chemicznego „Boruta", Zgierz, Wydział Zaopatrzenia, do dnia 26 czerwca br., w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób.
Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do N. B. P. Oddział w Łodzi konto 129, lub do kasy „Boruty" wadium w wysokości 1% oferowanej sumy.
Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert bez podania przyczyn oraz wybór oferenta bez względu na cenę. (PAP 993)

Dwóch urzędników
z praktyką biurową do działu sprzedaży względnie
ABSOLWENTÓW SZKÓŁ HANDLOWYCH
pragnących specjalizować się w sprzedaży STALI zaangażujemy.
Oferty: Centrala Żelaza i Stali, Skład Stali Szlachetnej, Łódź ul. Gdańska 66.
(Pr. 116)

BIURO HANDLU DETALICZNEGO
CENTRALA TEKSTYLNA
ZAWIADAMIA, że w dniu 15 CZERWCA 1948 r.
ZOSTANIE OTWARTY
SKLEP DETALICZNY Nr 2 W ŁODZI,
przy ul. Piotrkowskiej Nr 228
Sklep zaopatrzony będzie w bogaty asortyment wszelkiego rodzaju materiałów wełnianych i w dodatki krawieckie.

Objektywem i ołówkiem

Dnia 7 bm. odbyło się w Muzeum Narodowym otwarcie II Dorocznej Wystawy Z. P. A. P. okręgu warszawskiego. Otwarcia wystawy dokonał min. Dybowski.

Na zakończenie II Tygodnia Lotniczego odbyły się w Warszawie loty pokazowe i loty propagandowe dla przodowników pracy. Na zdjęciu Skowrońska Władysława, przodownica z fabryki Rygawar, na chwilę przed powietrzną przejażdżką.

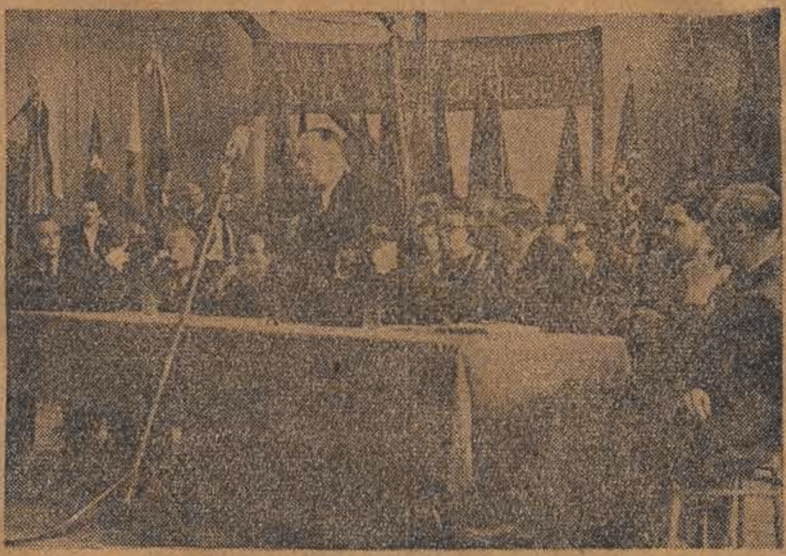

W dniach 5 i 6 czerwca odbyła się w Wilanowie pod Warszawą międzynarodowa konferencja lewicy socjalistycznej z udziałem przedstawicieli partii socjalistycznych Czechosłowacji, Francji, Finlandii, Polski, Węgier i Włoch.

— Dzieciom moim przyjemnie będzie odnaleźć nazwisko swego ojca.

— Kazałem mu wyczyścić podłogę pod dywanem.

Budowa wielkiej arterii W—Z w Warszawie w błyskawicznym tempie posuwa się naprzód. Prace trwają już po zachodniej stronie ulicy Miodowej.

Tel-Aviv przeżył niedawno ciężkie bombardowanie. Na zdjęciu płonący autobus, w którym około 80 osób znalazło śmierć.

Bawiący w Warszawie delegat fińskich lewicowych socjalistów Jacobsson złożył wieniec pod pomnikiem bohaterów Getta.

Prezydent Auriol przyjął w pałacu Elizejskim króla Kambodży, Sisowatha Norodom Sihanouk, bawiącego obecnie w podróży prywatnej. Na zdjęciu pożegnanie gościa.

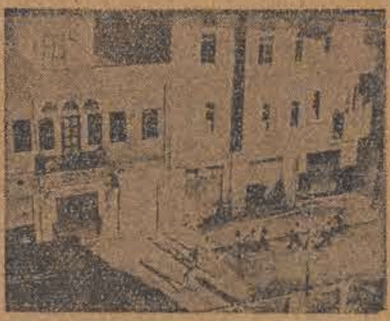

Walki żydowsko-arabskie w Jaffie trwają. Na zdjęciu arabscy żołnierze wzięci do niewoli przez armię żydowską.

— Za ten obraz musi pan też zapłacić.

— Panie konduktorze, on nie ma jeszcze pięciu lat...

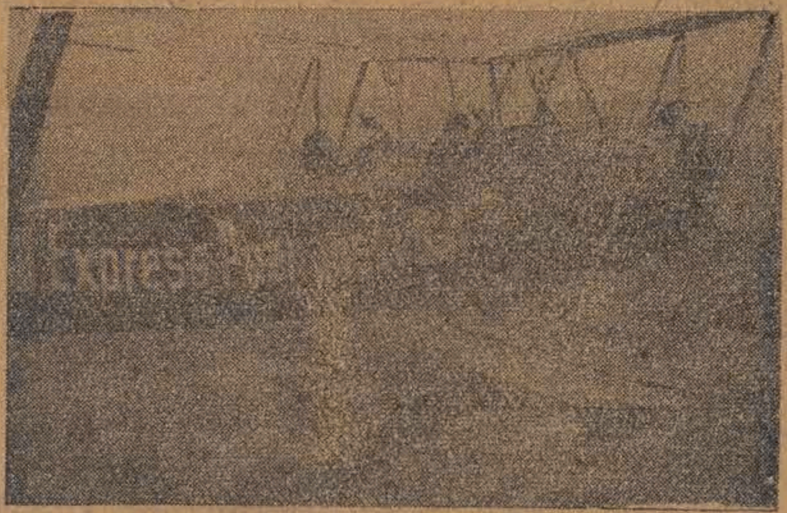

W ramach Tygodnia Ligi Lotniczej w Poznaniu — odbyły się loty propagandowe samolotu Sp. Wyd. „Wiedza" — „Express Poznański", podczas których zrzucane były ulotki propagujące Ligę Lotniczą i budowę Wspólnego Domu Zjednoczonych Partii.

LETNI TEATR „OSA" ZACHODNIA 43 Telefon 140-09

CODZIENNIE o godzinie 19,45 wesoły rewiomontaż p. t. i groteska muzyczna p. t.

„W ogrodzie przy pogodzie"

pióra A. Antoniewicza, z muzyką Z. Wiehlera.

Udział biorą: B. Halmirska, M. Łukjańska, St. Piasecka, J. Darski, M. Dąbrowski, J. Kalinowski, Z. Łuczak, H. Szwajcer. Przy pianinach: Z. Wiehler, i W. Synder. — Reżyseria zespołowa. — Dekoracje: St. Frasiak.

Przedsprzedaż w kasie letniego teatru od godz. 10—13 i od 16. Tel. 140-09.

UWAGA: Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

Komunikat

Izba Skarbowa w Łodzi podaje do wiadomości, że w myśl przepisów art. 2 p. 5 dekretu z dnia 21 kwietnia 1948 r. o zmianie ustawy z dnia 2 czerwca 1947 r. o Obywatelskich Komisjach Podatkowych i lustratorach społecznych (Dz. U.R.P. Nr. 23 poz. 156) właściciele (administratorzy) budynków w gminach miejskich oraz zarządy gmin wiejskich obowiązane są bezzwłocznie zawiadamiać właściwe terytorialnie Urzędy Skarbowe o przypadkach podjęcia przez wynajmujących lokale lub mieszkańców gminy działalności, z którą związany jest obowiązek podatkowy w zakresie podatków bezpośrednich (np. wykonywanie przedsiębiorstwa, rzemiosła, zawodu wolnego i t. p.).

Naruszenie obowiązków, wynikających z przepisów art. 2 p. 5 powołanego dekretu, stanowi wykroczenie skarbowe, podlegające ukaraniu na zasadzie art. 142 i 43 prawa karnego skarbowego (Dz. U.R.P. z 1947 r. Nr. 32 poz. 140 i z 1948 r. Nr. 18 poz. 123) grzywną w wysokości do 30.000.— zł.

(PAP 1012)

ODCZYTY

W dniu 15 bm. o godz. 18.30 w Auli Uniwersytetu Łódzkiego, Narutowicza 68, minister sprawiedliwości Świątkowski wygłosi odczyt na temat „Państwo a wyznania w Związku Sowieckim". Wstęp dla wszystkich wolny.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, wenerycznych, przyjmuje, Kilińskiego 132, w godz. 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. 232

Dr ZOFIA KOŁSUT choroby kobiece. Akuszeria — przyjmuje Łódź, Piotrkowska 70 — 3, tel. 212-22 godz. 15—18, z wyjątkiem świąt i sobot.

Kupno i sprzedaż

STOLARNIA Mechaniczna E. Tyller, Łódź, Tramwajowa 11, tel. 119-25 wykonuje wszelkie roboty stolarskie, budowlane, meblowe - kuchenne • skrzynki do lemoniady i oranżady stale na składzie. Przyjmuje również roboty zarobkowe. 652

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO legitymację Bratniej Pomocy Konserwatorium. Goździkowska Zofia, Południowa 23. 655

ZAGUBIONO kartę repatriacyjną na nazwisko Stysiński Michał, Gdańska 65-a. 653

SUCZKA Lawerak (wyżeł angielski) biała kropkowana czarno, uszy czarne. Zginęła w Spale 30 maja 1948 r. niedziela. Możliwe, że przybłąkała się do wycieczki. Zwrot za wynagrodzeniem. Łódź, Piotrkowska 125, m. 11, tel. 265-07, lub 174-32. 654

UWAGA! UWAGA!

SUCHE PRANIE GARDEROBY systemem „Tri"

Związek Spółdzielni Wytwórczych i Pracy

Oddział Główny w Łodzi WZNOWIŁ działalność

PRALNI CHEMICZNEJ I FARBIARNI

d. f-my Kellich i Golda

w ŁODZI, ul. WÓLCZAŃSKA 257, telefon 190-81.

Pralnia przyjmuje wszelką garderobę do prania i chemicznego czyszczenia oraz pranie i farbowanie luźnej wełny.

(Pr. 263)

ZESPÓŁ RYMARZY

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA

CZŁONKÓW CECHU WOJEWÓDZKIEGO RYMARZY Z O. U.

ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA Nr 36/38 TELEFON 173-80.

Redakcja - Łódź, Piotrkowska 8. Administracja Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisy w nie... Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu — zł. 150. z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji — zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60.

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D-024399